

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu 1 zł. Prenumerata roczna dla księży proboszczów za dwa egzemplarze 15 zł., dla pozostałych prenumeratorów 10 zł.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Warszawa, Miodowa 17, tel. 6-80-03.

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych, adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze
recenzyjne należy nadsyłać pod
adresem Redaktora: Miodowa 17.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO PIUSA XI
Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA

KONSTYTUCJA APOSTOLSKA,

którą powszechny, nadzwyczajny Jubileusz roku 1933 do 1934
obchodzony w Rzymie rozszerza się na cały świat katolicki.

PIUS BISKUP

Sługa Sług Bożych

Wszystkim wiernym, którzy z pismem niniejszem się zaznajomią,
POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOLSKIE.

Powszechny, nadzwyczajny Jubileusz, ogłoszony przez Nas w roku ubiegłym ku uczczeniu dziewiętnastowiekowej pamięci dokonanego Odkupienia rodzaju ludzkiego i już szczęśliwie zakończony, przyniósł skutek obmycia i oczyszczenia dusz i podniesienia ich „z domu ziemskiego tego zamieszkania“ do wyżyn niebiańskich tyle i tak niezwykłych łask i pociech nadprzyrodzonych, że nie możemy powstrzymać się, aby nie złożyć najlepszemu, wszechpotężnemu Bogu dzięków niespożytych. Widzieliśmy bowiem w ciągu tego Miłościwego Lata — a było to wedle mniemania Naszego rzeczą miłą dla dobroci Bożej — niezliczonych synów dążących osobno i zbiorowo do tego uszczęśliwiającego Miasta i przypuszczaliśmy ich przed oblicze Nasze i pokrzepialiśmy ich słowem

ojcowskiem. A dokonywało się to wśród wszystkich warstw społeczeństwa: wśród ludu roboczego, który pracą codzienną zdobywa utrzymanie; wśród najwybitniejszych w krajach jednostek, które w nader trudnych tych czasach — a przykład to godny wszelkiej pochwały — zyskiwały widocznie pomoc niebiańską nie tylko dla siebie, ale także dla swoich; wśród tych, którzy kwitnącą cieszą się młodością, i wśród tych, którzy starością niemal nadwątleni nie ulegli się trudów podróży do Rzymu i nie tylko z Włoch i najbliższych państw, lecz z zamorskich także krajów i ze wszystkich stron przybywali tak, że stałyby baraż Rzymu świątynie, święte katakumby a nawet ulice Miasta rozbrzmiewały dźwiękami śpiewem, który tłumy wiernych „wszelkiego języka, kraju, narodu“ najpobożniej zawodziły. A nie rzadko można było dostrzec mężów i niewiasty podejmujących za przykładem dawnych pielgrzymów pieszo podróż i przybywających do Rzymu, aby ujrzeć Ojca wspólnego i uzyskać przebaczenie dla istot powierzonych swojej pieczy. Oddajemy im pochwałę ojcowską, tem większą, że z powodu przykrego kryzysu ekonomicznego, nekającego nas tak długo, pątnicy niejedni musieli ulegać niemałym trudnościom i przezwyciężyć je, aby powziąć i w czyn zamienić postanowienie tego rodzaju.

Ale ponieważ nie wszyscy, którzy pragnęli, podążać mogli do Rzymu celem uzyskania nader obfitych skarbów łaski niebiańskiej, uważamy za rzecz odpowiednią, aby na mocy zwyczaju i praktyki Stolicy Apostolskiej możność odpustu jubileuszowego dana w Mieście uszczęśliwiającem mieszkańcom jego i pątnikom do dnia dzisiejszego, dostępną była wszędzie, przez rok cały. Aby cel ten zawiąnni osiągnąć, wzywamy wszystkich rządców Kościoła, przedewszystkiem Biskupów, aby przez odpowiednie kazania i ćwiczenia duchowne oraz pobożne nabożeństwa jak najwięcej wiernych przygotowali należycie i wszelkimi nakłonili siłami do zmazania win przez Sakrament Pokuty i uzyskania dobrodziejstw tegoż odpustu zupełnego. Niech ich zachęca, aby wedle Naszej intencji zanosili modły do Boga. Co do tej intencji zaś pragniemy, aby oprócz tych celów, które poleciliśmy w liście apostolskim „Quod nuper“, mianowicie, aby przywrócono wszędzie należną wolność Kościołowi, a ludy wszystkie doprowadzono do pokoju, zgody i prawdziwej pomyślności, próśby wiernych również gorliwie wyjednały stały rozwój wytrwałej i nieustępliwej działalności Misjonarzy i przywiodły szczęśliwie do Kościoła odszczepionych do jednej Jezusa Chrystusa owczarni.

Nadto pragniemy dorzucić jeszcze do tej intencji Naszej szczegół, który Nam bardzo leży na sercu. W niejednych bowiem krajach wzrastają usiłowania „Walczących Ateuszów“, którzy, buntując się zuchwale przeciw Bóstwu, chętnie się hasłem swoim bezbożnem i zbrodniczem jakby znamięm własnem: „Bez Boga, przeciw Bogu“, dlatego uważamy za rzecz bardzo na czasie, aby przez przedłużenie obecnie ekspjacyjnego tego roku na cały świat

celem drugiego i trzeciego nawiedzenia. Jeśli w jakimś miejscu niema czterech kościołów albo kaplic publicznych, Biskupi Ordynariusze mogą zarządzić sami albo przez delegatów swoich, aby dwanaście przepisanych nawiedzeń wolno odbyć w mniejszej ilości kościołów, mianowicie tak, że albo cztery nawiedzenia odbędą się w trzech kościołach, albo sześć w dwóch, albo dwanaście w jednym tylko kościele.

III. Aby modlitwy odmawiane podczas owych nawiedzań świętych silniej zwracały i pobudzały umysły wiernych do rozważania Zbawienia Bożego, a zwłaszcza Męki Pańskiej, postanawiamy i zarządzamy co następuje: oprócz modlitw, które dobrowolnie ze względu na własną pobożność zanosi się do Boga, należy przed ołtarzem Najśw. Sakramentu odmówić pięć razy „Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu“ i nadto raz wedle Naszej intencji; niech następnie wszyscy przed obrazem Chrystusa Ukrzyżowanego odmówią 3 razy „Wierzę w Boga“ i raz modlitewkę „Wielbimy Cię, Chryste i błogosławimy Tobie i t. d.“ albo inną podobną; niebawem udadzą się do Matki Bożej i zmówią tam, rozważając Jej boleści, siedem razy „Zdrowaś Marja“, dodając raz westchnienie: „Święta Matko, rzewnie proszę“ i t. d. albo inne tego rodzaju; wkońcu zbliżą się do ołtarza Najśw. Sakramentu i odmówią pobożne wyznanie wiary zwykłą formułą: „Wierzę w Boga“. (Zobacz list Apostolski „Quod nuper“ z dn. 6 stycznia 1933).

Wierni Kościoła wschodniego winni podczas nawiedzań jubileuszowych i modlitw publicznych na cześć Najśw. Sakramentu, Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego oraz Bogarodzicy Dziewicy albo wedle Naszej intencji, również podczas wyznania wiary wedle przepisanej formuły stosować się do zasad, które dla rozmaitych obrządków ich Patrjarchom i Biskupom Ordynariuszom Nasza św. Kongregacja dla Kościoła Wschodniego poda swego czasu. Nadto udziela się poszczególnym Biskupom Ordynariuszom władzy zamieniania modlitw przepisanych podczas świętych nawiedzań prywatnych na modlitwy inne. Wierni Kościoła Wschodniego przebywający poza granicami swego terytorjum mogą również, jeśli przyłączą się do pątników obrządku łacińskiego posługiwać się formułami przepisanymi dla Łacinników; poszczególnym osobom wolno odmawiać formuły własne albo formuły obrządku łacińskiego.

IV. Ponieważ niektóre modlitwy odmówić należy wobec Jezusa Chrystusa ukrytego pod zasłonami Eucharystycznymi, Biskupi Ordynariusze powinni przy oznaczaniu kościołów albo kaplic publicznych starać się o wybranie takich, w których Najśw. Sakrament Ołtarza zazwyczaj prawowicie się przechowuje albo przynajmniej w czasie nawiedzania obecny być może. Jeśli zaś ze specjalnych względów — co zwłaszcza w krajach misyjnych zaistnieć może — przeprowadzić tego nie można, nie należy żadnej z modlitw przepisanych opuszczać. Te, które Jezusowi Chrystusowi Eucharystycznemu przedłożyć należy, mogą wierni w myśli i w duchu z czcią

zanosić do Najśw. Sakramentu, lubo nieobecnego, składając najgorętsze dzięki za podziwienią godny dar Eucharystji i zadosyćuczynienia najpobożniejsze za zniewagi temuż Sakramentowi wyrządzone. W takich również okolicznościach odbyć się może wyznanie wiary^o wobec obrazu Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego.

V. Aby wierni łatwiej mogli podjąć i przeprowadzić nawiedzenia jubileuszowe, udziela się im możności odbycia ich również poza obrębem swojej parafji albo diecezji, jednakże w kościołach dla miejscowości owych wyznaczonych. Możliwości tej udziela się także ludom misyjnym z uwzględnieniem poszczególnych okoliczności.

VI. Zarządzamy nadto, aby, jak praktykowano w Rzymie podczas ubiegłego roku błagalnego, wierni uzyskać mogli Jubileusz dla siebie i dla zmarłych tyle razy, ile razy spełnią przepisane uczynki, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie można podejmować uczynków celem uzyskania Jubileuszu drugiego, zanim nie ukończy się rozpoczętych uczynków dla pierwszego.

VII. Aby przyjść z pomocą, którzy w szczególnych znajdują się okolicznościach, postanawiamy co następuje:

1. Marynarze oraz wszyscy, którzy na okrętach są zajęci, mogą, jeśli statek na którym podróżują posiada kaplicę, w której się Msza św. odprawia, w niej odbyć jubileuszowe nawiedzenia. Jeśli kaplicy niema, zezwalamy, aby, skoro zawiną do jakiegoś portu, tamże w jakimkolwiek kościele odbyli nawiedzania i odmówili przepisane modlitwy.

2. Biskupi Ordynariusze mogą sami albo przez delegatów duchownych tym, którzy w sposób przepisany nie mogą odbyć nawiedzeń albo liczbę ich zmniejszyć albo ścieśnić ilość kościołów nawiedzanych, albo w końcu nawiedzania święte zamienić na uczynki pobożne lub dobroczynne, zastosowane do położenia poszczególnych osób. — Za osoby podlegające przeszkodom uważamy tu zakonnice, siostry zakonne, tercjarki, pobożne niewiasty i dziewczęta oraz inne osoby w szkołach żeńskich czyli internatach przebywające; pustelników żyjących w klasztorach wedle reguły zakonnej i oddanych raczej kontemplacji aniżeli życiu czynnemu, jak Trapiści, Kameduli i Kartuzi; jeńców i więźniów; kapłanów i zakonników, zatrzymanych celem poprawy w klasztorze, albo innych domach. Za podlegających przeszkodom uważa się również tych, którzy dozorują w domu czy w szpitalu, albo słabego są zdrowia, oraz tych wszystkich, którzy chorym są potrzebni; wogóle wszystkich, którzy mają pewną przeszkodę, uniemożliwiającą im przepisane nawiedzania; to samo prawo przysługuje wedle Naszej decyzji robotnikom, których określiliśmy w Konstytucji „*Qui umbratitem vitam*“ z dnia 30 stycznia roku ubiegłego; наконец starców, którzy siedemdziesiąty rok życia przekroczyli.

3. Biskupi Ordynariusze mogą także — również przez delegatów, jak wymieniliśmy powyżej — mniejszą wyznaczyć ilość nawiedzeń a) zgromadzeniom duchownym albo zakonnym, uznanym przez Władzę kościelną; b) bractwom, pobożnym stowarzyszeniom oraz tym tylko związkom świeckim, które zajmują się rozwojem dzieł katolickich; c) młodzieży, żyjącej w kolegiach albo odwiedzającej kolegia celem nauki i wychowania codziennie albo w dniach oznaczonych; d) wiernym wszystkim, którzy pod przewodnictwem proboszcza albo kapłana przezeń wydelegowanego albo innego kapłana — to jednakże tylko w miejscu, w którym niema prawowicie ustanowionej parafii — mają nawiedzenia odprawiać. — Niech Biskupi Ordynariusze pod tym warunkiem zmniejszą ilość nawiedzeń, że owi wymienieni podążą wszyscy do świątyń nawiedzanych procesjonalnie, choćby bez oznak swoich.

4. Gdzie zaś z jakiegokolwiek powodu nie wolno urządzać pochodów na ulicach, Biskup Ordynariusz oraz wymienieni jego delegaci mogą ścieśnić i zmniejszyć ilość nawiedzeń, byleby wewnątrz świątyni albo pochód się rozwinął, albo przynajmniej nawiedzenie odbyło się uroczystie i wspólnie przez wszystkich tam zgromadzonych. Biskup Ordynariusz oraz jego delegaci nie mogą jednak nikogo zwolnić od obowiązku spowiedzi sakramentalnej i Komunii św., chyba że kogoś od jednego albo drugiego obowiązku powstrzymuje ciężka choroba.

VIII. W sprawie uprawnień, któremi spowiednicy, aprobowani zresztą wedle zasad prawnych, w spowiedzi jubileuszowej posługiwać się mogą, zarządzamy, co następuje:

1. Spowiednicy zatrzymują władzę rozgrzeszania, dyspensowania, zamieniania, które od niniejszej Stolicy Apostolskiej uzyskały prawnie na zawsze albo do czasu; zatrzymują je w granicach uzyskanych.

Zakonnikom oraz innym niewiastom, dla których spowiedzi na mocy przepisu Kodeksu potrzebna jest specjalna aprobata Biskupa Ordynariusza, wolno wybrać sobie jakiegokolwiek spowiednika przez tegoż Biskupa dla obojej płci aprobowanego, wobec którego spowiedź jubileuszową mogą złożyć; spowiednikowi temu udzielamy zezwolenia, aby, podczas spowiedzi jubileuszowej tylko, użyć mógł wszystkich władz, które na podstawie niniejszej Konstytucji posiada już wobec wszystkich wiernych.

3. Spowiednikom wszystkim udzielamy władzy, aby wśród Miłościwego Lata mogli w obrębie sumienia w czasie sakramentalnej spowiedzi tylko i przez siebie samych rozgrzeszać każdego penitenta nietylko od każdej cenzury i grzechu prawem zastrzeżonego Papieżowi albo Biskupowi Ordynariuszowi, ale także od cenzury nałożonej specjalnie (ab homine). Zwolnienie jednakże od tej cenzury nie ma znaczenia na zewnątrz (in foro externo).

IX. Z władz tych niezmiernie szerokich niech korzystają jedynie z zachowaniem następujących norm i wyjątków:

1. Niech nie rozgrzeszają jak tylko w okolicznościach i wedle przepisu can. 2254 Kodeksu Prawa Kanonicznego tych, którzy uwikłali się w cenzurę Papieżowi osobiście albo w sposób szczególniejszy (*specialissimo modo*) zastrzeżoną. Niech również nie rozgrzeszają jak tylko w okolicznościach can. 900 tych, którzy popadli w wypadek zastrzeżony Stolicy św. wedle normy dekretu św. Penitencjarji z dn. 16 listopada r. 1928 (zob. *Acta Apost. Sedis*, vol. XX, pag. 398); na mocy jednak tego dekretu pozostaje również po uzyskaniem rozgrzeszenia obowiązek zwrócenia się do Św. Penitencjarji i uległości wobec jej zarządzeń.

2. Niech również nie rozgrzeszają jak tylko wedle przepisu can. 2254 prałatów kleru świeckiego, obdarzonych *in foro externo* zwykłą jurysdykcją, oraz wyższych przełożonych Zakonu, podlegającego bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, którzy popadli w ekskomunikę *speciali modo* zastrzeżoną Stolicy św.

3. Niech nie rozgrzeszają heretyków albo schizmatyków, którzy publicznie błędy swoje uzasadniali (*dogmatisantes*), chyba że po wyrzeczeniu się wobec spowiednika herezji albo schizmy naprawili należyte zgorszenie albo przyrzekli, że je skutecznie, jak się należy, naprawią.

4. Niech nie rozgrzeszają również tych, którzy, choćby potajemnie, należą do zakazanych sekt maseńskich albo podobnych, jeśli nie wyrzekną się ich przynajmniej wobec spowiednika, nie naprawią zgorszenia i wycofają się z wszelkiej współpracy albo poparcia jakiejkolwiek sekty; jeśli duchownych lub zakonników, o których wiadomo, że są zapisani do sekty, zgodnie z kan. 2336 § 2 nie oskarżą, i jeśli ksiąg, rękopisów i oznak należących do owej sekty, skoro je dotąd posiadają, nie oddadzą rozgrzeszającemu, by je najprędzej ostrożnie przesłał do św. Oficjum albo przynajmniej — z powodu słusznych i ważnych przyczyn — nie zniszczą ich sami; co najmniej, jeśli szczerze nie przyrzekną, że wymienione warunki spełnią najprędzej; nałożywszy im ponadto, stosownie do win, ciężką pokutę zbawienną i częstszą spowiedź sakramentalną.

5. Nie należy rozgrzeszać tych, którzy dobra albo prawa kościelne bez pozwolenia nabyli, jeśli ich nie oddadzą, albo nie wniosą jak najprędzej do Biskupa Ordynariusza albo do Stolicy Apostolskiej prośby o układ; — chyba że chodzi o miejscowości, w których Stolica Apostolska już inaczej zarządziła.

6. Ci sami spowiednicy mogą wszystkie bez wyjątku śluby prywatne, nawet zastrzeżone Stolicy Apostolskiej, również przysięgą wznowione, z słusznego powodu zamienić na inne uczynki pobożne. Ślub czystości zupełnej i wieczystej, lubo pierwotnie złożony publicznie w zakonie o ślubach prostych lub uroczystych, następnie zaś po uzyskanej dyspensie od innych ślubów tego zakonu ważny i nienaruszony, mogą również z ważnego powodu na inne pobożne zamienić uczynki. Żadną jednakże miarą

nie wolno tych zwalniać, którzy na podstawie wyższego święcenia zobowiązali się do celibatu, chociażby ich do stanu świeckiego wprowadzono; od zamiany zaś ślubów ze szkodą osoby trzeciej niech się powstrzymują, chyba, że osoba zainteresowana dobrowolnie i wyraźnie na to się zgodzi. Nakoniec niech ślub niegrzeszenia albo inne śluby, narażające na karę, zamieniają jedynie na uczynek, który niemniej niż ślub ów sam powstrzymuje i broni przed grzechem.

7. Dyspensować mogą w zakresie sumienia tylko i sakramentu od wszelkiej irregularitas zawinionej i zupełnie tajnej; również od irregularitas, o której mowa w can. 985 n. 4, ale tylko w tym celu, aby penitent święcenia już odebrane mógł bez niebezpieczeństwa zniesławienia albo zgorszenia wykonywać.

8. Dyspensować mogą również w zakresie sumienia tylko i sakramentu od tajnej przeszkody pokrewieństwa w drugim albo trzecim stopniu (szóstym albo czwartym wedle obliczenia wschodniego), nawet stykającym się z pierwszym (czwartym, albo trzecim wschodnim), nielegalnego pochodzenia, celem naprawienia, nie zaś zawarcia małżeństwa.

9. Natomiast mogą dyspensować od tajnej przeszkody zbrodni, jeśli żadna strona bezpośrednio się do niej nie przyczyniła, czy chodzi o małżeństwo zawarte, czy zawrzeć się mające; z obowiązkiem w pierwszym wypadku odnowienia wedle can. 1135 przyzwolenia (consensus); z nałożeniem w obydwóch wypadkach ciężkiej i długiej pokuty zbawiennej.

10. W sprawie nawiedzań czterech kościołów mogą spowiednicy poszczególnym osobom, które z słusznej przyczyny w przepisany sposób odbyć ich nie mogą, udzielić już to dyspensy od odwiedzania jakiegoś kościoła, zamieniając je — jeśli możliwe — na odwiedzenie innego, już też zmniejszyć ilość nawiedzań. Osobom zaś, które powstrzymane chorobą albo inną przeszkodą słuszną, nie mogą nawiedzić wspomnianych kościołów, niech zamienią na inne uczynki pobożne, które spełnić mogą. Niech jednak spowiednicy sobie uświadomią, że obciążają sobie sumienie, jeśli nierozważnie i bez słusznej przyczyny wiernych od tych nawiedzań zwolnią. Dyspensowanym słuszenie od nawiedzań niech nie zezwalają, żeby zaniechali modlitw na intencję Naszą, które od nawiedzań można odłączyć; na korzyść chorych tylko wolno je także zmniejszyć.

11. Niech od obowiązku przepisanej spowiedzi, której nie zastępuje spowiedź nieważna ani też obowiązkowa spowiedź doroczna, nie zwalniają nikogo, nawet i tego, któremu zbywa na koniecznej materji spowiedzi.

12. Co do Komunii św. nie wolno tego rodzaju obowiązku zamieniać na inne uczynki pobożne, chyba, że chodzi o chorych, którzy jej przyjąć nie mogą. Zezwalamy jednakże z powodu Jubileuszu na zastąpienie jej przez Wiatyk, ale nie przez Komunię wielkanocną.

13. Niech spowiednicy wiedzą, że mogą władz opisanych użyć wobec wszystkich wiernych tak Kościoła zachodniego jak wschodniego, którzy przystąpią do nich do spowiedzi w tym zamiarze szczerym i niewzruszonym, aby uzyskać odpust jubileuszowy.

Władz jednakże zwalniania z grzechów i cenzur kościelnych oraz dyspensowania od irregularitas mogą wobec tego samego penitenta użyć raz tylko, kiedy po raz pierwszy zyskuje odpust jubileuszowy; również wtedy tylko, kiedy od oktawy wielkanocnej roku bieżącego nie był przez innego spowiednika zwolniony od grzechów i cenzur albo nie uzyskał dyspensy od irregularitas.

Innemi zaś uprawnieniami — również uprawnieniem zmniejszania albo zamieniania nawiedzań, wedle normy podanej pod n. 10 — posługiwać się mogą zawsze, nawet na korzyść tego samego penitenta.

Lecz jeśliby ktoś po rozpoczęciu przepisanych warunków, w zamiarze uzyskania niniejszego Jubileuszu, nie mógł dopełnić naznaczonej ilości nawiedzań, zarządzamy, pragnąc miłościwie poprzeć chęć pobożną i stanowczą, aby po należytej spowiedzi i po zasileniu się Komunią św. uzyskał wymieniony odpust tak samo, jak gdyby spełnił wszystkie uczynki.

Pragniemy zatem, aby wszystkie zarządzenia wyjaśnienia niniejszego Listu Apostolskiego pozostały nienaruszone i ważne celem rozprzestrzenienia Jubileuszu na cały świat katolicki bez względu na jakiegobądź przepisy temu przeciwne. Przykazujemy zaś, aby keppom i urywkom Listu tego, jednakże podpisanym przez notariusza publicznego i opatrzonym pieczęcią dostojnika kościelnego, zawierzono tak samo, jakby zawierzono niniejszemu Listowi, gdyby był przedłożony i okazany.

Nie wolno zatem nikomu osłabiać niniejszego Naszego daru, Naszej woli, Naszego wyjaśnienia danego na piśmie albo zuchwale mu się opierać. Jeśliby zaś ktoś ośmielił się je zaczepić niech wie, że ściąga na siebie gniew Boga Wszechmocnego oraz św. Apostołów Piotra i Pawła.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 2 kwietnia 1934, Pontyfikatu Naszego roku trzynastego.

*Br. T. Pius Z. K. Kard. Boggiani,
Kancierz Św. K. Rz.*

*Wawrzyniec Lauri
Penitencjarz Większy.*

DEKRET O NADANIU ODPUSTÓW ZA ODMÓWIENIE PEWNYCH MODLITW.

Wiadomo powszechnie, jak bardzo w tym roku jubileuszowym, przypadającym pod koniec dziewiętnastego stulecia naszego Odkupienia, wierni starali się otoczyć specjalną czcią i kultem

podobizny Chrystusa Ukrzyżowanego, tak silnie wzbudzające w duszach, wraz z rozważaniem Męki Chrystusowej, uczucia pokuty za grzechy i postanowienia poprawy życia.

Dlatego też Ojciec św., który głównie dla tej właśnie przyczyny nadzwyczajny jubileusz ogłosił, cieszy się niezmiernie z takiego podniesienia miłości i czci do Chrystusa Odkupiciela; a palając gorącym pragnieniem, by te pobożne uczucia do Męki Bożej, o ile to będzie możliwem, podtrzymać ze względu na bogate skutki duchowe, stąd płynące, na audjencji w dniu 19 stycznia, udzielonej Kardynałowi Wielkiemu Penitencjarzowi, co następuje postanowił. Mianowicie, wysłuchując łaskawie prośby tych, którzy zwracali się, by pomnożony został specjalny odpust za odmówienie znanej wszystkim modlitwy, która się zaczyna od słów: „Oto ja o dobry i najśodszy Jezu...” lub też modlitewki: „Kłaniamy się Tobie, Jezu Chryste...”, tak często przez wiernych w tym roku jubileuszowym pobożnie powtarzanej, do modlitwy „Oto ja...”, za odmówienie której już został nadany odpust zupełny, jeśli wierni odmówią ją pobożnie przed wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego, po wyspowiadanju się, przyjęciu Komunii św. i pomodleniu się w intencji Ojca św., (Acta Apost. Sedis, vol. XXV, pag. 446), obecnie Ojciec św. nadał częściowy odpust dziesięciu lat, o ile ktoś powyższą modlitwę pobożnie i ze skruszonym sercem odmówi.

Do modlitwy zaś „Kłaniamy się Tobie, Jezu Chryste...” dołączył Ojciec św. częściowy odpust trzech lat, o ile zostanie ona pobożnie i ze skruszonym sercem odmówiona.

Niniejszy dekret ważny jest nazawsze, bez względu na wszelkie przeciwnie zarządzenia.

Dan w Rzymie, w św. Penitencjarji, dnia 2 lutego 1934 r.

(—) W. KARD. LAURI, Wielki Penitencjarz.

(—) I. TEODORI, Sekretarz.

ODPUST NA PAMIĄTKĘ JUBILEUSZU ODKUPIENIA LUDZKOŚCI.

Ojciec św., Pius XI, pod koniec tego roku jubileuszowego, który tyloma pociechami nappełnił najśodsze Serce Jezusa Odkupiciela i Namiestnika Chrystusowego na ziemi tak bardzo uradował, pragnąc udzielić wiernym wszystkim odpustu, któryby był pamiątką tego nadzwyczajnego jubileuszu, z własnej inicjatywy na audjencji, udzielonej 16 lutego b. r. Wielkiemu Penitencjarzowi, postanowił, co następuje: Ilekroć razy wierni przynajmniej ze skruszonym sercem odmówią w pobożnem uczuciu do Męki Chrystusowej „Wierzę” łącznie z modlitewką „Kłaniamy się Tobie, Jezu Chryste”, — zyskać mogą odpust częściowy dziesięciu lat; zupełny zaś odpust będą mogli zyskać pod zwykłymi warunka-

mi, raz na miesiąc, jeżeli „Wierzę“ i powyższą modlitwę przez cały miesiąc, codziennie odmawiać będą.

Niniejszy dekret ważny jest nazawsze, bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie, w św. Penitencjarji, dnia 20 lutego 1934 r.

(—) W. KARD. LAURI, *Wielki Penitencjarz.*

(—) I. TEODORI, *Sekretarz.*

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

Nr 2098

Warszawa, dn. 19 kwietnia 1934 r.

WW. JJ. Duchowieństwu Archidiecezji Warszawskiej podaje do wiadomości i wykonania, co następuje:

DAR NARODOWY 3 MAJA.

Wzorem lat ubiegłych w dniu 3 Maja r. b. odbywać się będzie kwesta p. n. „**Dar Narodowy 3 Maja**“ na prace oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zechcą WW. JJ. Księża Proboszczowie i Rektorzy kościołów w Archidiecezji w dniu tym odprawić nabożeństwo o godz. 9-ej rano dla młodzieży szkolnej z odpowiednim okolicznościowym przemówieniem i modlitwami za pomyślność Naszej Ojczyzny, jednocześnie zachęcić wiernych do pomagania w zbieraniu ofiar na Dar Narodowy, o ileby była tego potrzeba, wziąć udział w komitetach powiatowych, miejskich i lokalnych, organizujących kwestę.

Radca Kurji Kanonik Metropolitalny: **Ks. Dr. A. Fajęcki.**

Notariusz: **Ks. Br. Pagowski.**

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

WW. JJ. Duchowieństwu Archidiecezji Warszawskiej do wiadomości i wykonania podaje, co następuje:

Nr 2116

Warszawa, dn. 20 kwietnia 1934 r.

WARUNKI UZYSKANIA ODPUSTU JUBILEUSZOWEGO.

Ojciec św. Pius XI w Konstytucji Ap. z d. 3/IV. r. b. „**Quod superiore anno**“ rozciągnął Jubileusz, który w roku ubiegłym był obchodzony w Rzymie, na cały świat katolicki i przedłużył go w ten sposób, że go można zyskać aż do Przewodniej Niedzieli 1935 r.

Warunki uzyskania odpustu jubileuszowego poza Rzymem, w Konstytucji Ap. określone, są następujące:

1) Spowiedź św. należyce odbyta, poza spowiedzią roczną, i Komunia św. poza Komunią Wielkanocną.

2) Nawiedzenie wyznaczonych kościołów.

Jego Eminencja Arcypasterz Metropolita dla **Warszawy** wyznaczył do nawiedzin potrzykroć kościoły: 1) katedralny, 2) św. Anny, 3) św. Józefa Oblubieńca (seminaryjny), 4) Opieki św. Józefa (PP. Wizytek); d'a **Pragi** do nawiedzin po cztery razy kościoły: 1) M. B. Loretańskiej, 2) św. Florjana, 3) Bożego Ciała (Kamionek). W Łowiczu do nawiedzin po trzy razy kościoły: 1) Kolegaty, 2) Św. Ducha, 3) PP. Bernardynek i 4) św. Wojciecha. W miejscach, gdzie są dwa kościoły, należy je nawiedzać po sześć razy, a w miejscach, gdzie jest tylko jeden kościół, należy go nawiedzać dwanaście razy.

3) Modlitwy przepisane. Oprócz modlitw, które z własnej pobożności przy nawiedzeniach się odmawia, należy przed ołtarzem Najśw. Sakramentu odmówić pięć razy „Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo i Chwała Ojcu” i nadto raz wedle intencji Ojca św. Następnie przed wyobrażeniem Chrystusa Ukrzyżowanego należy odmówić 3 razy „Wierzę w Boga” i raz modlitwę „Wielbimy Cię Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Mękę i Krzyż Twój świat odkupił” albo inną podobną; następnie przed wizerunkiem Matki Boskiej trzeba odmówić siedem razy „Zdrowaś Marjo”, dodając raz westchnienie „Spraw to Matko Święta” i t. d. albo inne tego rodzaju. W końcu przed ołtarzem Najśw. Sakramentu trzeba odmówić jeden raz „Wierzę w Boga”.

Nawiedzenia te mogą być odbywane częściowo w jednej, częściowo w innej diecezji, w tej samej diecezji — częściowo w jednym miejscu, a częściowo w innych, byleby w kościołach na to przeznaczonych.

Tym osobom, które tyle razy osobiście nie mogłyby nawiedzin kościołów wyznaczonych odbyć, Jego Eminencja Najdostojniejszy Arcypasterz zredukował nawiedzenia do dwóch nawiedzin kościoła w Warszawie i na Pradze sąsiedniego lub na prowincji parafialnego procesjonalnie pod przewodnictwem ks. proboszcza.

Spowiednicy mają prawo z jakiegokolwiek słusznej przyczyny zmniejszyć ilość nawiedzin kościołów i zamienić warunki wyżej wymienione na inne.

Jubileusz wierni mogą zyskać dla siebie i dla zmarłych tyle razy, ile razy wypełnią przepisane warunki, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie można rozpoczynać warunków celem uzyskania jubileuszu drugiego, zanim nie skończy się rozpoczętych uczynków dla pierwszego.

Radca Kurji Kanonik Metropolitalny: **Ks. Dr. A. Fajęcki.**

Notariusz: **Ks. Br. Pagowski.**

WIZYTACJE KANONICZNE W 1934 ROKU.

J. Eminencja i II Ekscelencje odbędą w r. b. wizytacje kanoniczne następujących parafij w Archidiecezji:

1) W Warszawie: par. Zbawiciela, Św. Andrzeja, Nawiedzenia Najśw. M. Panny.

2) W Dek. Warszawskim extra urbem — parafje: Bielany, Piaseczno, Pruszków, Skolimów, Słomczyn, Zaborów.

3) W Dek. Praskim Pozamiejskim — parafje: Chotomów, Legionowo, Jabłonna, Długa Kościelna, Józefów, Okuniew, Ząbki, Radość, Zerzeń.

4) W Dek. Grodziskim — parafje: Ojrzanów i Nadarzyn.

5) W Dek. Grójeckim — parafje: Grójec, Rembertów, Tarczyn.

6) W Dek. Jadowskim — parafje: Cygów, Dobrze, Jadów, Pniewnik, Sulejów.

7) W Dek. Kutnowskim — parafje: Kaszewy i Łąkoszyn.

8) W Dek. Łowickim — parafje: Bednary, Bielawy, Chruślin, Kiernozia, Luszyn, Łowicz Kolegiata, Łowicz par. Św. Ducha, Oszkowice.

9) W Dek. Mińskim — parafje: Dębe Wielkie, Jakubów, Mińsk Mazowiecki, Mrozy, Stanisławów.

10) W Dek. Mszczonowskim — parafje: Radziejowice i Skuły.

11) W Dek. Radzymskim — parafje: Marki, Nieporęt, Radzymin, Wieliszew i Wołomin.

12) W Dek. Rawskim — parafja Cieladz.

13) W Dek. Skierniewickim — parafje: Lipce i Słupia.

O terminach wizytacji zainteresowani księża zostaną poinformowani w oddzielnych odezwach przez Kurję Metropolitalną.

**ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA
ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.**

MIANOWANI: Ks. dr. **Mieczysław Węglewicz**, radca Kurji Metropolitalnej, kanonikiem gremjalnym Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej. Ks. **Wacław Celiński**, notariusz Kurji Metropolitalnej, kanonikiem Kapituły Kolegiaty Łowickiej. Ks. **Wincenty Ilgin**, kapłan Archid. Mohylow., kapelanem Zakładu Wychowawczego Rodziny Marji w Kostowcu.

PRZENIESIENI: Ks. **Jan Michałowicz**, wik. par. Kamieńczyk, na wik. par. Kutno.

ZWOLNIENI: Ks. **Władysław Skrzyszewski** ze stan. kapelana Zakładu Wychowawczego Rodziny Marji w Kostowcu. Ks. **Edward Szwejnica**, Mag. Św. T., na własną prośbę ze stanowiska prefekta szkół w Warszawie.

ZMARLI: Dnia 10 kwietnia r. b. ks. **Jan Matulanis**, szamb. t. J. Św., admin. par. Kocierzew. R. in p.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ Z DNIA 30 LISTOPADA 1933 R. WYDANE W POROZUMIENIU Z MINISTREM SKARBU O OPŁATACH ZA ZEZWOLENIA ZA PRZEWÓZ I EKSHUMACJĘ ZWŁOK LUDZKICH

Na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. № 35, poz. 359) i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 r. o przekazaniu zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. № 52, poz. 493) zarządza się, co następuje:

§ 1. Zezwolenie na przewóz zwłok, jako też ich szczątków, przewidziane w art. 11 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu (Dz. U. R. P. № 35, poz. 359), podlega opłacie stemplowej w wysokości złotych czterdziestu.

§ 2. Zezwolenie na ekshumację zwłok lub ich szczątków z grobu lub katakumb i umieszczenie ich w innym miejscu na tym samym cmentarzu lub na innym w tej samej miejscowości podlega opłacie stemplowej w wysokości złotych sześćdziesięciu.

§ 3. Zezwolenie na ekshumację zwłok lub ich szczątków z grobu lub katakumb i przewiezienie ich do innej miejscowości, tak w obrębie jak i poza granicami Rzeczypospolitej, podlega opłacie stemplowej w wysokości złotych osiemdziesięciu.

§ 4. W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, Minister Opieki Społecznej mocen jest zwolnić częściowo lub całkowicie od opłat, wymienionych w §§ 1—3 niniejszego rozporządzenia.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 30 listopada 1933 r.

Minister Opieki Społecznej: (—) *Hubicki*.

OKÓLNIK

z dnia 10 stycznia 1934 r.

o przesyłkach listowych władz, urzędów i instytucyj kościelnych (wyznaniowych).

(Nr. GB. 48/19/30).

Do

P.P. Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

Ministerswo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z Ministrami: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Skarbu oraz Poczty i Telegrafów wyjaśnia i zarządza, co następuje:

1) Władze, urzędy i instytucje kościelne wszelkich wyznań i obrządków nie podpadają pod pojęcie władz i urzędów wymienionych w art. 18 § 3 lit. a) ustawy z dn. 3 czerwca 1924 r. o pocztach, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. № 63 z r. 1933, poz. 481) i w § 2 lit. a) rozporządzenia Ministrów: Poczty i Telegrafów, Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dnia 22 lipca 1933 r. przesyłkach listowych urzędowych (Dz. U. R. P. № 59, poz. 448), wobec czego nie mają one w żadnym przypadku uprawnienia do używania znaczków pocztowych, wprowadzonych do opłaty urzędowych przesyłek listowych rozporządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 19 maja 1933 r. (Dz. U. R. P. № 46, poz. 370).

2) Korespondencję zwykłą do władz i urzędów państwowych oraz samorządu terytorjalnego lub gospodarczego w poręczonym zakresie działania w sprawach, załatwianych na wezwanie tych władz i urzędów lub w wykonaniu ustawowego obowiązku, władze, urzędy i instytucje kościelne (wyznaniowe) wysyłają w sposób, przewidziany w § 2 ustęp 1 pkt b) i ustęp 2 i w § 5 ust. 2 rozporządzenia Ministrów: Poczty i Telegrafów, Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dnia 22 lipca 1933 r. o urzędowych przesyłkach listowych (Dz. U. R. P. № 59, poz. 448), a więc bez nalepiania na przesyłkę znaczków pocztowych, gdyż opłatę pocztową za tę przesyłkę uiszcza przy odbiorze władza lub urząd, pod którego adresem była ona wysłana.

3) Urzędy stanu cywilnego i osoby, prowadzące księgi metrykalne, korespondencję swoją w sprawach statystyki ruchu naturalnego ludności do władz administracyjnych I instancji i do Głównego Urzędu Statystycznego, oraz inną korespondencję do władz i urzędów państwowych i samorządu terytorjalnego lub gospodarczego w poręczonym zakresie działania w sprawach, załatwianych na wezwanie tych władz i urzędów lub w wykonaniu ustawowego obowiązku, wysyłają w listach zwykłych, bez nalepiania znaczków pocztowych w sposób, omówiony wyżej w punkcie 2).

4) Poza wyjątkami omawianymi wyżej w punktach 2) i 3), muszą przesyłki listowe władz, urzędów i instytucji kościelnych (wyznaniowych) być opłacane przy nadaniu normalnymi znaczkami według ogólnie obowiązującej taryfy pocztowej.

5) Jeżeli władza lub urząd, pod którego adresem nadeszła od władz, urzędów lub instytucji kościelnych przesyłka listowa z napisem „Na wezwanie urzędowe” lub „w wykonaniu ustawowego obowiązku”, stwierdzi, że przesyłka ta winna była być przez nadawcę opłaconą, postąpi w myśl § 6 powołanego wyżej rozporządzenia z dnia 22 lipca 1933 r. o urzędowych przesyłkach listowych (Dz. U. R. P. № 59, poz. 448), a nadawca obowiązany będzie uiścić wtedy normalną opłatę taryfową w podwójnej wysokości.

Stosownie do zarządzenia Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. z dn. 5/X 1933 № V. 354/33 skierowanego do Ordynariuszów Kościoła

katolickiego, a podanego również przez Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. do wiadomości P. P. Wojewodów, począwszy od dn. 1/X 1933 władze, urzędy i instytucje kościelne (wyznaniowe) winny swą korespondencję, a w szczególności wszelką korespondencję z władzami, urzędami i instytucjami kościelnymi (wyznaniowymi) oraz z osobami i instytucjami prywatnymi, opłacać według każdorazowo ogólnie obowiązującej taryfy pocztowej — z wyjątkiem jedynie przesyłek listowych, wysyłanych przez nie do władz i urzędów państwowych oraz samorządu terytorjalnego i gospodarczego w poręczonym zakresie działania na *wezwanie urzędowe* tych władz i urzędów albo w *wykonaniu ustawowego obowiązku*.

Dotacja Skarbu Państwa na rzecz Kościoła katolickiego w sumie 147.000 zł., przewidzianej w załączniku A) Konkordatu „na pocztę“, ma służyć na opłatę wszelkich przesyłek pocztowych, wysyłanych przez władzę, urzędy i instytucje Kościoła katolickiego łącznie z korespondencją, wysyłaną przez te urzędy, jako urzędy stanu cywilnego. Wobec tego kwota, jaką władze i urzędy administracyjne wyłożą rocznie tytułem opłat za przesyłki listowe władz i urzędów Kościoła katolickiego, jako urzędów stanu cywilnego, wysyłane w trybie, podanym wyżej w punkcie 3), będzie potrącana z corocznej dotacji 147.000 zł.

W tym celu należy zaprowadzić dokładny zapisek (w/g załączonego wzoru) wszystkich przesyłek listowych władz, urzędów i instytucji Kościoła katolickiego, wysyłanych w sposób wyżej opisany w p. 1 i 2 i należną z tego tytułu kwotę podać do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na dzień 1 marca.

Z uwagi na to, że w bieżącym okresie budżetowym znaczki pocztowe dostarczane są władzom i urzędom uprawnionym do ich używania, bezpłatnie, w roku tym niema przeto podstawy do potrącenia z sumy 73.500 zł., należnej Kościołowi katolickiemu za drugie półrocze roku budżetowego 1933/34, jakiegokolwiek ekwiwalentu za znaczki zużyte przez władze administracyjne na opłatę przesyłek listowych, wysyłanych do tych urzędów przez władzę i urzędy Kościoła katolickiego, jako urzędy stanu cywilnego.

Do celów orientacyjnych jednak należy już w bieżącym okresie budżetowym, t. j. począwszy od daty podanego tu zarządzenia do — 1 marca 1934 r. sporządzić wymieniony zapisek przesyłek pocztowych władz i urzędów Kościoła katolickiego z podaniem kwoty na jaką złożą się te przesyłki według obecnie obowiązującej wysokości znaczków pocztowych (10 gr. i 20 gr.).

Niniejsze zarządzenie należy podać do wiadomości zainteresowanych władz, urzędów i instytucji kościelnych (wyznaniowych) w szczególności zaś urzędów stanu cywilnego i osób, prowadzących księgi metrykalne z równoczesnym poleceniem im zwrotu posiadanych przez nie znaczków pocztowych do przesyłek urzędowych i powiadomieniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o ilości zwróconych znaczków.

Wobec powyższego zarządzenia przestają obowiązywać punkty *a* i *b* oraz końcowy ustęp zarządzenia z dn. 15/VII 33 r. № GB. 48/19-8.

Podsekretarz Stanu (—) *M. Dolanowski*.

OKÓLNIK

z dnia 10 lutego 1934 r.

o wydawaniu pozwoleń na urządzenie zbiorrek publicznych.

(Nr. Ap. 1—14).

Do

P.P. Wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

W związku z napływającymi do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wnioskami P.P. Wojewodów o wydanie zarządzeń, przewidzianych w art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o zbiorckach publicznych (Dz. U. R. P. № 22, poz. 162) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, co następuje:

Na urządzenie zbiorrek publicznych o zasięgu większym niż jedno województwo, konieczne jest uzyskanie pozwolenia albo a) poszczególnych P.P. Wojewodów (P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę), albo b) P. Wojewody (P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę) właściwego ze względu na miejsce siedziby instytucji, ubiegającej się o pozwolenie, wydanego za zgodą zainteresowanych wojewodów.

Wydawanie pozwoleń przez władzę wymienioną w pkt. b) na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które zwalnia od potrzeby uzyskiwania zgody zainteresowanych wojewódzkich władz administracji ogólnej, należy uważać za tryb postępowania wyjątkowy. W żadnym razie motywem wniosku o wydanie powyższego zarządzenia nie powinna być chęć ominięcia przewidzianych sprzeciwów innych wojewodów.

Omawiane zarządzenia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydawać będzie wyłącznie:

a) w przypadkach dorocznych (powtarzających się corocznie w pewnym terminie) akcji zbiorckowych, urządzanych przez instytucje, obejmujące swą działalnością cały obszar Państwa (np. tydzień L.O.P.P.) lub poważną jego część, albo też na cele, w których zainteresowane jest całe społeczeństwo;

b) w przypadkach zbiorrek, które ze względu na nagłość lub szczególnie ważny cel wymagają wyjątkowego potraktowania.

Jedynie w okresie przejściowym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skłonne jest wydawać jeszcze zarządzenia udzielenia pozwolenia w przypadkach zbiorrek na budowę kościołów, o ile zbiórki te już od szeregu lat prowadzone były na podstawie pozwoleń, wydawanych przez Ministerstwo, a budowa kościoła jest rozpoczeta i należyście prowadzona.

Dyrektor Departamentu (—) *Weissbrod*.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.*BISKUP ANTONI SZLAGOWSKI***ROZMYŚLANIE *)**

podczas godzinnej Adoracji Kapłańskiej,
poleconej przez Ojca św. Piusa XI,
aby podziękować Panu Jezusowi za ustanowienie przed XIX-tu wiekami

NAJŚWIĘTSZEJ OFIARY OLTARZA

oraz

SAKRAMENTU KAPŁAŃSTWA.

Adoracja odbyła się w czwartek o godz. 8-ej wieczorem, dnia 15 marca 1934 roku —

W Katedrze Warszawskiej św. Jana.

Boże Przenajświętszy, Panie Jezu Chryste!
oto oglądam Cię, ale nie zbliżka, oddalony jesteś odemnie
wszystkimi przymiотami sakramentalnemi.

Ujrzę Cię, ale nie teraz, jeno jak się spodziewam, w Królestwie Ojca Twójego.

Ja, Kościoła Twego sługa, korzę się przed Tobą w miłości i oddaniu. Oto jestem kapłanem, uczestniczę w wiecznym Kapłaństwie Twojem.

A gdy o tem myślę, to mi się wyrывa z duszy okrzyk podziwu i zdumienia.

Chryste Jezu! przecież według św. Alfonsa, Doktora Twojego, stokroć Cię więcej kosztowało kapłaństwo moje, niż odkupienie moje.

Abyś mię odkupił i cały świat ze mną dość było jednej kropli Krwi Twojej Przenajświętszej, dość było jednej łzy z oczu Twoich.

Ta bowiem jedna kropla Krwi Twojej, ta jedna łza Twoja były ceny nieskończonej, dla nieskończonej godności Osoby Twojej Bożej, która w ludzkiej Swej Istocie kroplę jedną krwi wylała, łzę jedną uroniła.

Ale abyś mię uczynił kapłanem z wiecznym znamieniem Kapłaństwa Twego na duszy mojej, musiałeś wpierw Sam stać się Kapłanem i Ofiarą.

*) **Rozmyślanie** ukazało się w osobnej odbitce. Są w niem dodane: 1) **Wynurzenia** duszy kapłańskiej Kapłańskiemu Przenajświętszemu Sercu Jezusowemu, oraz 2) **Consideranda**, krótkie ustępy z Pisma św. i Ojców Kościoła, Braciom Kapłanom ku rozważaniu podane.

Zanim na mię włożyłeś ręce po przez Apostołów Swoich, przez ich, mówię, prawowiernych Następców, wprzód Sam przyszedłeś na ten świat:

jako Kapłan, przez Boga Ojca wybrany,
przez Ducha Św. namaszczoney,
przysięgą Ojcową związany:

Przysiągł Pan, a nie będzie mu żal, Tyś jest Kapłanem na wieki (Żyd. 7, 21).

I abyś mi dał Ofiarę kapłaństwa mego, Ofiarę jedyną, najświętszą, która wyniosła kapłaństwo moje ponad wszystko, co ziemskie, Sam stałeś się Ofiarą moją:

jako owca, na zabicie wiedziona,
jako baranek, który nie otworzył ust swoich (Iz. 53, 7).

I Ty, Najwyższy Kapłan, z ludzi wzięty, dla ludzi postanowiony (Żyd. 5, 1), dla mnie kapłana sam niosłeś ołtarz ofiarny na ramieniu swoim

i sam dla mnie złożyłeś na nim Baranka niezmazanego, niepokalanego (I Piotr 1, 19)

i sam go dla mnie zabiłeś mieczem nakazu Ojcowego,

i sam go dla mnie spaliłeś zapalem mistycznym Swego poświęcenia:

Almique membra corporis amor sacerdos immolat.

I tak wydałeś Samego siebie dla mnie, Kapłana Twego objętą i ofiarą Bogu Ojcu na wonność wdzięczności (Ef. 5, 2).

Iżaż nie było potrzeba, abyś to był cierpiał dla mnie kapłana i tak wszedł do chwały Swojej, (Łuk. 24, 26), jako Najwyższy Kapłan kapłaństwa mego?

Ofiarowawszy jedną Ofiarę Barankową wszedłeś raz do samego nieba (Żyd. 9, 24) i siedzisz na prawicy Bożej (Mar. 16, 19),

jako Kapłan dóbr moich przyszłych (Żyd. 9, 11),

Nowego Testamentu Pośrednik (Żyd. 9, 15),

lepszego Testamentu Rękojmnia (Żyd. 7, 22).

*

*

*

Jezusie, Kapłanie Boga Żywego, krwawa Ofiara całopalna, posiadasz w sobie pełnię kapłaństwa i pełnię ofiary.

Jesteś bowiem wszelkiego kapłaństwa początkiem i wszelkiej ofiary wzorem.

Tyś kapłan jedynie godzien Bogu ofiarować i Tyś jedyna Ofiara godna Boga samego.

I podczas Swojej Ostatniej Wieczerzy Paschalnej na ziemi, Ty, Kapłan Boży, dnia poprzedzającego Mękę Twoją wziąłeś chleb w święte i czcigodne ręce Swoje, a podniósłszy oczy ku niebu, do Boga, Ojca Swego Wszechmogącego, Jemu dzięki czyniąc, błogosławiłeś, łamałeś i rozdawałeś uczniom Swoim, mówiąc:

Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy.

W podobny sposób już po wieczerzy, biorąc i przeznaczony Kielich w święte i czcigodne ręce Swoje, znów Ojcu czyniąc dzięki, błogosławiłeś

i dawałeś uczniom Swoim, mówiąc:

Bierzcie i pijcie z niego wszyscy.

Wyrzekłeś wtedy wszechmocne Swoje słowo przeistoczenia:

To jest Ciało moje,

ta jest Krew moja (Łuk. 22, 19)

i spełniłeś, jako kapłan Ofiarę Eucharystyczną,

bezkrwawą Ofiarą krwawej Swojej Ofiary na Kalwarji, admirabile venerandum Sacrificium, jak powiedział Pius IX.

I zaraz bezpośrednio po Ofierze i Ofiary Swojej i Kapłaństwa Swojego uczestnikami uczyniłeś nas, kapłanów Swoich Kościoła Świętego.

Zaraz bowiem po słowach konsekuracyjnych wypowiedziałeś słowa sakramentalne:

To czyńcie na moją pamiątkę (I Kor. 11, 24).

To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją (I. Kor. 11, 25).

I tak powstał Boski urząd kapłaństwa: Deifica professio, jak napisał Ambroży święty.

Ofiara zatem Eucharystyczna i Sakrament Kapłaństwa, to jakby jeden i ten sam dar, który wypłynął jednocześnie z Najświętszego Serca Twoego.

Jako Ty bowiem, Chryste Jezu, jesteś i Kapłanem i Ofiarą na wieki, tak też związałeś na wieki Sakrament Kapłaństwa z Ofiarą Eucharystyczną:

dwie wielkie tajemnice Twoje,

dwa przenajdroższe dary Twoje.

*

*

*

Boże kapłaństwa mego!
przez włożenie na mnie rąk Następcy Apostolów i ja stałem się kapłanem Twoim

i na mnie przeniosłeś kielich Twój Eucharystyczny,
kielich zbawienia upajający,
iż odtąd kielich ten nie odchodzi odemnie, ale go wciąż piję przy Ofierze Świętej.

Krwią Twoją namaściłeś mię,
krzyż Twój uczyniłeś ołtarzem moim,
słowa Twoje włożyłeś w usta moje,
Ciało Twoje i Krew Twoją dałeś w ręce moje,
śmierć Twoją ponawiam i opowiadam.

I tak spełniam owo tremendum Sacrificium, jak mówi Sobór Trydencki.

O szczęśliwy dniu, o szczęśliwa godzino, gdy w Twojem Imieniu, jako zastępca Twej Boskiej Osoby przystąpiłem poraz pierwszy do ołtarza!

Przystąpiłem jako drugi Chrystus
z mocą Twą Chrystusową w ustach moich,
z Ofiarą Twoją Chrystusową w ręku mojem.

Anioł ołtarza świętego w zachwycie mówił do mnie:

Azali masz ramię jako Bóg, azali grzmisz głosem podobnym (Hiob 40, 4).

A ja w upojeniu odpowiadałem:

Gdy za Ciebie, Boże, i w Imieniu Twojem Ofiarę Najświętszą odprawuję, Ręka Twoja Chrystusowa po za moją ręką się wyciąga, a słowa Twoje, choć usty moimi wypowiedane, brzmią głosem Twojemu podobnym.

O czcinojagodniejsza świątobliwości rąk kapłańskich, o stokroć błogosławiona Ofiaro Eucharystyczna!

Ty, któryś mię stworzył, jeśli się godzi powtórzyć za Augustynem, daleś mi, abym ja Ciebie tworzył.

I Ty, któryś mię stworzył bezemnie, tworzysz Siebie na ołtarzu za mojem pośrednictwem, przy mojem współudziale, przy mojej posłudze.

W dziele stworzenia nikt Ci nie pomagał, w Tajemnicy Eucharystycznej mnie przybierasz za pomocnika Swego.

Zaprawdę na mnie kapłanie spełnia się powiedzenie Twoje:

Kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię i on czynić będzie i większe nad te czynić będzie. (Jan 14, 12).

Albowiem Ty, Panie, raz tylko wypowiedziałeś Swe słowo wszechmocne przeistaczające.

A mnie? mnie w miłości Swej nieograniczonej daleś, że każdego dnia w latach mego kapłaństwa powtarzam słowo Twoje wszechmocne. I każdego dnia rodzi się na ręku mojem, a co się na ręku mojem rodzi Święte, jest Bogiem moim, jest Zbawicielem moim.

Zaiste przypodobany jestem Synowi Bożemu i trwam kapłanem na wieki. (Żyd. 7, 3).

* * *

Boże Przenajświętszy, jeżeli przebywasz na ołtarzach naszych, utajony pod Eucharystyczną postacią,
jeżeli trwasz tak na ziemi przez wieków dziewiętnaście,
jeżeli przez wieków dziewiętnaście od wschodu słońca aż do zachodu na każdy dzień i na każdym miejscu poświęcają i ofiarowują Imieniowi Twojemu ofiarę czystą, ofiarę świętą (Mal. 1, 11);
to dzięki temu, żeś raczył, Panie Boże, pozostawić Sakrament Kapłaństwa w Kościele Twoim świętym,

żeś nam kapłanom przekazał wszechmocną władzę kapłaństwa swojego,

i że nie przestajesz przebywać wśród nas, jako Najwyższy Kapłan i Ofiara.

A dziś po dziewiętnastu wiekach odzywasz się do nas kapłanów Twoich:

Tanto tempore vobiscum sum (Joan. 14, 9).

Zaprawdę, przez tak długi czas, przez wieków dziewiętnaście jesteś z nami, kapłanami Swymi

i poznaliśmy Cię, żeś od Ojca wyszedł i do Ojca wróciłeś.

A dziś ze Św. Piotrem powtarzamy wszyscy:

Domine bonum est nos hic esse. (Math. 17, 4).

Dobrze nam tu być z Tobą, bo chociaż się ukrywasz pod postaciami chleba i nie ukazujesz się nam w chwale Przemienienia Swego,

wszelako my mocą żywej wiary naszej uchylamy osłony Twe sakramentalne

i wraz z Janem wpatrujemy się orlim wzrokiem miłości nadprzyrodzonej w Przedwieczne słońce Twego Majestatu, wołając z Tomaszem:

Pan mój i Bóg mój! (Jan 20, 28).

W Tobie wszystka zupełność Bóstwa mieszka cieleśnie (Kolos. 1, 9).

Ty jesteś jasnością chwały Ojcowej (Żyd. 1, 3).

Ty siedzisz na prawicy Majestatu Bożego. (Żyd. 1, 3).

A tam w blaskach niebieskiej chwały przy Tobie Boskim swym Kapłanie stoi, widzę go, kapłan Piotr, opoka i głowa Kościoła, za Ciebie krwawa ofiara krzyżowa.

Tam przy Tobie, Kapłanie stoi kapłan Paweł, apostoł narodów, zarzeczany na ofiarę i posługiwanie wiary.

Tam przy Tobie, Kapłanie, kapłan Ignacy, jako chleb Twój Chrystusowy starty na ofiarę kłami dzikich zwierząt.

Tam przy Tobie, Kapłanie, kapłani nasi męczennicy: Wojciech, Stanisław i Józafat.

I Andrzej Bobola, i Sadok, i Melchior Grodzicki, i Jan Sarkander...

I wielu, wielu innych świętych kapłanów Męczenników, którzy swe życie na wzór Hostji niepokalanej Tobie, Bogu i Kapłanowi swemu na ofiarę złożyli i własną krew w imię Krwi Twojej Bożej przelali.

Tam przy Tobie, Kapłanie, kapłan Jan Ewangelista i Prorok, uczeń Twój umiłowany.

Kapłan Leon Wielki, kapłan Grzegorz Wielki

I Augustyn i Hieronim.

I Wincenty a Paulo, Ignacy Lojola, Jan Vianney, Jan Bosko, Klemens Dworzaczek.

I nasi święci kapłani: Jakub ze Strepy, Bogumił Poraj, Wincenty Kadłubek, Jan Kanty, Jan z Dukli, i Czesław, i Jacek, i Ładysław....

I wielu, wielu innych świętych kapłanów Wyznawców, którzy ofiarowywali duszę swą i serce swe na całopalenie Tobie, Kapłanie Chrystusie, ilekroć Mszę św. w życiu swoim odprawiali.

A z nimi wszystkimi kapłanami, uchwalenionymi w Królestwie Niebieskiem, łączymy się duchem, my kapłani Twoi, Panie, na ziemi, kupieni zapłatą wielką, wyznawamy Tobie i chwalimy Imię Twoje święte, które jest nad wszelakie imię.

Na Imię Twoje Jezusowe wszelkie kolano klęka, klęka kolano niebieskich i ziemskich i podziemnych istot, i wszelki język wyznaje, iż Ty jesteś w chwale Boga, Ojca Swego. (Filip. 2, 10, 11).

* * *

Oto teraz tej godziny w Bazylice Rzymskiej S-go Piotra modli się Ojciec Święty wraz z całym Duchowieństwem swoim.

I w Warszawskiej Katedrze modli się nasz Arcypasterz, oraz wszyscy Księża stolicy naszej.

I po całym świecie modlą się Biskupi i Kapłani Kościoła Powszechnego wszelkiej rasy, narodu i języka.

Wszyscy trwamy na modlitwie przed Tobą, o Boże w Najświętszym Sakramencie, wszyscy składamy Ci, o Chryste, gorące i pokorne hołdy dziękczynienia.

Dziękujemy Przenajświętszemu Sercu Twojemu, iż w szcudroblliwości niewyczerpanej pozostawiłeś Kościołowi Swemu na ziemi niewysłowny dar: Ofiarę i Kapłaństwo.

Dziękujemy Ci, Panie, iż przez ustanowienie Sakramentu Kapłaństwa owoce Twego Odkupienia stają się osiągalne dla ludzi wszystkich wieków i wszystkich krajów.

A przez ustanowienie Przenajświętszej Ofiary Eucharystycznej Sam stajesz się dla nich Chlebem żywota, Pokarmem w Swej własnej Boskiej Osobie.

Dziękujemy Ci, Panie, że kapłanom Swoim zwierzyłeś dwie moce: moc przeistoczenia i moc kluczków.

Mocą przeistoczenia sprowadzają na ziemię Ciebie z wysokiego nieba, a mocą kluczków u Ciebie w niebiesiech potwierdzenie swych ziemskich wyroków otrzymują.

Mocą przeistoczenia dają Ciebie ludziom, a mocą kluczków ludzi Tobie oddają.

Dziękujemy Ci, Panie, żeś w niewyczerpanej dobroci miłosierdzia Swego nas, niegodnych służebników Swoich, tu przed Tobą dziś zebranych, raczyłeś powołać do świętego stanu kapłańskiego.

Uczyniłeś nas pomocnikami Swymi, szafarzami skarbów Twoich, ochmistrzami Domu Twego Królewskiego i przyjaciółmi Twymi.

Przy Tobie, współistotnym Synu Bożym staliśmy się Bożymi Synami przysposobionymi, do rodziny Twej duchowej należącymi; przy Tobie, Chrystusie jesteś Chrystusowie Twoi.

Dziękujemy Ci przeto, żeś nas uczynił kapłany Bagu Ojcu Swemu (Obj. 1, 6), że jesteś rodzaj Twój wybrany, królewskie Twoje kapłaństwo i lud Twój nabycia (I Piotr. 2, 9), jedną pieczęcią kapłaństwa popieczętowani, my słudzy Boga naszego (Obj. 7, 3).

Dziękujemy Ci, Boże, za tysiączne rzesze kapłanów, którzy tej godziny łączą się z nami w modlitwie na ziemi całej.

Dziękujemy Ci za owe łaski niezliczone, których udzielasz w Kościele kapłanom świętym, będącym chwałą i szczęściem całego stanu naszego duchownego,

i za łaskę upamiętania, którą otrzymują od Ciebie kapłani błędzący, i za łaskę powstania, którą dajesz kapłanom upadłym

i za łaskę nawrócenia, którą mają kapłani odstępcy, powracający na łono Kościoła Świętego

wkońcu i za łaski, zmarnowane, odrzucone, które dajesz w grzechach zatwardziałym kapłanom.

Dziękujemy Ci za te tysiące tysięcy kapłanów, którzy przez wieków dziewiętnaście udarowani byli łaską kapłaństwa i kapłaństwo Twoje Święte pozostawili następnym pokoleniom.

Dziękujemy Ci, o Chryste Kapłanie, przedewszystkiem za kapłaństwo tych kapłanów, którzy teraz królują wraz z Tobą w niebieszech, jako szczególnie nasi kapłańscy Patronowie i Przyczyńcy, których się modłom polecamy.

Dziękujemy Ci, o Chryste, za kapłaństwo tych kapłanów, którzy w czyścowych mękach się oczyszczają, iż niedość gorliwie za życia Ci służyli.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

Dziękujemy Ci w końcu i za kapłaństwo tych kapłanów...

O Boże, myśl moja gubi się ze zgrozy i lęku, za tych, mówię, kapłanów, którzy kapłaństwo otrzymane na wieki zbezcześcili i splugawili i w piekle wieczne męki cierpią.

Wspomnę tu Judasza kapłana, o którym wyrzekłeś: dobrze mu było, aby się był nie narodził on człowiek (Mat. 26, 24).

Za znieważone kapłaństwo w kapłanach potępionych przepraszamy Cię, Panie, i zadość czynimy.

Boże, Kapłanie, oto ziemię i niebo i czyściec i piekło mamy przed oczyma, kapłaństwo rozpamiętywując i za kapłaństwo dzięki czyniąc.

Ale my niegodni jesteśmy dziękować, o Jezu, Serce Twoje Eucharystyczne niech dzięki za nas składa Ojcu Twemu Niebieskiemu.

I Ty, Matko Boża, Serce swe Przeczyste, niepokalanie poczęte składaj za nas w podzięcie Przenajświętszej Miłości Syna Twego Kapłana.

I wy święci Apostołowie, Biskupi, Kapłani u stóp Tronu Przedwiecznego śpiewajcie za nas kapłańskie, wieczne Te Deum chwały i uwielbienia.

*

*

*

Chryste Jezu, Kapłanie wśród kapłanów swoich! Twój jesteśmy, wszyscy do Ciebie należymy.

Nie masz wśród nas żadnego Judasza, żadnego odstępcy, żadnego zaprzańca, ani zdrajcy Kościoła Twojego.

Ale w zawstydzeniu głębokim wyznajemy, że grzeszni jesteśmy, niegodni jesteśmy i ciężkie i liczne i różnorakie są winy nasze i niewdzięczności nasze.

W skrusze tedy serdecznej, spowiadamy się Tobie dziś Boskiemu Kapłanowi i Spowiednikowi duszy naszej.

O nie skarż się na nas, Panie, wobec niebiosów i wobec ziemi, żeś wychował Sobie i wyższyl syny Swe kapłany,

a oni Tobą wzgardzili,

a oni Ciebie nie poznali,

a oni nie zrozumieli Ciebie (Iz. 1).

Oto miłość Twoja Chrystusowa przyciska nas (II Kor. 5, 14) i dobrze nam trwać przy Tobie i pokładać w Tobie, Panu Bogu nadzieję naszą (Ps. 72, 28).

Cóż my bowiem mamy w niebie, albo czego chcielibyśmy na ziemi oprócz Ciebie, Boże serca naszego i części nasza na wieki? (Ps. 72, 25).

Niechżeż więc Krew Twoja Przenajświętsza, która się codziennie pieni w kielichu naszym na ołtarzu, niech spada na nas i na syny nasze duchowne, na lud Twój wierny.

Ale niech spada przebaczeniem i łaską i błogosławieństwem.

A my jako wybrani Twój, przyobleczemy się we wnętrności miłosierdzia, w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość,

jedni drugich znosząc,

jedni drugim odpuszczając,

jedni drugich miłując,

jako świętym przystoi (Kolos. 3, 12).

A przecież i do nas się odnoszą słowa:

Świętymi będą Bogu Śwemu (Kapl. 21, 6).

Bądźcie świętymi, bom ja jest święty (Kapl. 11, 44).

I niepowszechniej świętości domagasz się od nas: non sufficit bonitas qualiscunque, mówi św. Tomasz.

Kapłanie Boży, przebacz, odpuść kapłanom swoim,

uśmierz gniew Boży, grzechami naszymi wywołany,

ześlij nam z nieba miłosierdzie Twoje,

daj nam obfitość łaski: i oczyszczenia, i uświęcenia i wytrwania.

Wszyscy Ci serca nasze kapłańskie oddajemy, niech pozostają na zawsze przy Twojem Przenajświętszem Kapłańskiem Sercu.

Niech się miłością Twoją napawają, świętością Twoją oczyszczają, a cichości i pokory od Ciebie się uczą.

Oddajemy Ci dzisiaj i życie nasze kapłańskie i prace nasze i smutki nasze i cierpienia i nadzieje i radości nasze.

Przyrzekamy Ci posłuszeństwo i miłość, jako swemu Najwyższemu Kapłanowi w niebiesiech.

Przyrzekamy posłuszeństwo i miłość Ojcu Świętemu, naszemu Najwyższemu Pasterzowi na ziemi.

Przyrzekamy posłuszeństwo i miłość Arcypasterzowi naszemu Warszawskiemu.

Nie patrz, Panie, na niegodność naszą, ale na wiarę Kościoła Swego i według łaskawości Swej strzeż go, jednocz, kieruj nim po świecie całym,

utwierdzaj go przed Oblicznością Swoją,

Duchem Przedniejszym oświecaj,

wszystkie prośby jego spełniaj

i wysłuchaj z wysokiego nieba Twego.

Polecamy Najświętszemu Eucharystycznemu Sercu Twemu: Ojca Świętego Piusa XI,

Zachowaj go, Panie, i wspomagaj i błogosławionym go uczyni na ziemi całej, a strzeż go od wszystkich nieprzyjaciół jego.

Modlimy się za Arcypasterza naszego, Aleksandra.

Niech dla dobra Kościoła pracuje na długie lata, niech nami rządzi z łaską Twoją i na chwałę Imienia Twego Przenajświętszego.

Modlimy się za wszystkich Biskupów katolickich,

za wszystkich Kapłanów prawowiernych, za wszystkich pasterzy, nauczycieli i misjonarzy, za wszystkie Zgromadzenia zakonne.

Modlimy się za przełożonych naszych, kolegów, przyjaciół, za wychowawców naszych, profesorów, spowiedników i tych, którzy urabiali w nas powołanie do stanu duchownego i ducha kapłańskiego umacniali.

Polecamy Ci, o Boże, Akcję Katolicką, oraz wszelkie organizacje, instytucje katolickie, wszystkie katolickie zakłady naukowe, wychowawcze, społeczne i zawodowe.

Polecamy Najświętszemu Sercu Twemu rodziny, młodzież i dziatwę katolicką.

Polecamy Ci dusze święte, dusze niewinne, wszystkich skruszonych pokutników, jako też zatwardziały w złem grzeszników.

Wspomnij, Panie na tych, którzy są poza Kościołem i doprowadź ich do światła prawdy, do źródła Twej łaski. Aby była jedna wiara w jednej nadziei i miłości, jako jeden jest Bóg, Ojciec wszystkich.

O Przenajświętszy Kapłanie kapłaństwa naszego, my kapłani oświeceni i uświęceni łaską Twoją kapłańską, umiłowani Sercem

Twojem kapłańskim, błogosławieni ręką Twoją kapłańską, tej godziny jesteśmy z Tobą i przy Tobie.

O niechżeż wszyscy wytrwamy przy Tobie w wierze, w łasce, w miłości.

O niechżeż wszyscy znajdziemy się kiedyś u Ciebie i przy Tobie w Królestwie Ojca Twego niebieskiego.

Fac nos tuis semper inhaerere mandatis et a Te nunquam separari permittas, sed nos in electorum tuorum jubeas grege numerari.

Qui cum eodem Patre et Spiritu Sancto vivis et regnas in saecula saeculorum Amen.

ZADANIE DUSZPASTERZA W SZPITALU.

Jak dotychczas — praca księży kapelanów szpitalnych, nie miała wyraźnego charakteru duszpasterskiego i nie wykraczała poza ściśle określone ramy obowiązków. Trudno więc było wymagać od nich szerszej działalności, skoro wpływ księży kapelanów był ograniczony. Obecnie jednak, wobec przewidywanych pod tym względem zmian na lepsze i możliwości wprowadzenia duszpasterstwa szpitalnego, sądzę, że chyba nie będzie od rzeczy przyjrzeć się nieco bliżej zadaniu, jakie czeka przyszłego duszpasterza w szpitalu. Za kanwę, na której pragniemy wysnuć kilka praktycznych wskazań, służyć nam będą oczywiście „zasady“, uchwalone na zeszłorocznym kongresie Międzynarodowego Towarzystwa Szpitalnictwa w Knoche-sur Mer, w Belgji *).

„Zasadnicze i właściwe zadanie duszpasterza w szpitalu — to opieka nad leczonymi tam chorymi“.

W związku z powyższem, — *„duszpasterz ma odwiedzać chorych, należących do jego religii, bez względu na to, jaki charakter ma choroba w danej chwili“.* Przy tych odwiedzinach, powinien jednak *„okazywać osobiste współczucie także i tym chorym, którzy należą do innego wyznania“.*

Oprócz indywidualnej opieki nad chorymi, do zadań duszpasterza szpitalnego należy *„odprawianie wspólnego nabożeństwa w kaplicy, względnie w lokalu na to przeznaczonym lub dostosowanym“.* Duszpasterz niech się przytem stara, aby, o ile możliwości, wszyscy chorzy, należący do danej religii, wzięli udział w nabożeństwie, które jest potrzebą ich ducha, a zarazem — obowiązkiem.

Wobec wzrastającej wśród wszystkich warst społecznych nędzy materialnej — *„duszpasterstwo chorych wymaga dzisiaj, obok właściwej religijnej opieki i obsługi chorych, także opieki dobro-*

*) Zob. Ks. Michał Rękas: Duszpasterstwo szpitalne w kształcie nowoczesnego szpitalnictwa — Lwów 1934.

czynnej i społecznej". Z czego wynika, iż duszpasterz winien się interesować losem ubogich chorych i współdziałać z opieką społeczną, działającą na terenie szpitala, oraz z organizacjami z poza szpitala, w celu przyjsia z pomocą tym z pośród chorych, którzy jej najbardziej potrzebują.

Byłoby wreszcie pożądanem, żeby duszpasterz mógł się zająć sprawą biblioteki szpitalnej. Bowiem „użycie duszpasterza do urzędzenia i prowadzenia biblioteki dla chorych, oznacza nie tylko oddzielenie kierownictwa szpitala i personelu, ale zarazem daje gwarancję, że biblioteka osiągnie swój właściwy cel”.

Pozatem duszpasterz, stosownie do statutu służbowego i odpowiednio do wyznaniowego charakteru szpitala, obejmie również „opiekę duchowną nad personelem szpitalnym, z uwzględnieniem odnośnych przepisów i regulaminów służbowych”.

Wielkiem ułatwieniem w pracy będzie dla duszpasterza szpitalnego utrzymanie dobrych stosunków ze wszystkimi czynnikami, działającymi na terenie szpitala, a więc z lekarzami, z personelem pielęgniariskim i, jak już powyżej mówiliśmy, — z opieką społeczną, wreszcie — z dyрекcją.

Co do współpracy duszpasterza z lekarzami, z rozważania zasadniczego celu szpitala wynika, że „przy łóżu chorego należy się pierwszeństwo lekarzowi. Jest to punkt bezsporny. „Gdy wszelako zachodzi niebezpieczeństwo życia, wtedy postulaty religijne miałyby pierwszeństwo przed lekarskimi, ponieważ nasze życie po śmierci jest podstawowem prawem każdej historycznej religji, i to dalsze życie ma większe znaczenie i jest ważniejsze”.

Współpraca duszpasterza z lekarzami szpitalnymi wtedy tylko może być owocna, jeżeli się oprze na wzajemnym szacunku i zaufaniu. W celu przeto uniknięcia niepożądanych tarć i konfliktów, „polecą się kapłanowi nabycie i przyswojenie sobie podstawowych wiadomości lekarskich i społecznych. Do tego się dołączy pewne doświadczenie w rozumieniu przeżyć chorego i pewne czyste osobiste właściwości charakteru”.

Konieczna jest też współpraca duszpasterza z personelem pielęgniariskim, ponieważ przy wykonywaniu swych obowiązków, nie może się duszpasterz obyć bez jego pomocy.. Dotyczy to zwłaszcza „ustalenia wyznania chorych, wezwania zawczasu do łóżu chorego, przygotowania chorych do przyjęcia Sakramentów, pomocy przy ich udzielaniu i t. p. czynnościach kultu religijnego”.

Tam, gdzie personel pielęgniariski jest odpowiednio wyszkolony, ma w sobie poczuć obowiązek, okazuje chorym współczucie i stara się przynieść im ulgę w cierpieniu — z pewnością duszpasterz nie będzie miał powodu do narzekania.

Wreszcie — pozostaje jeszcze do omówienia kwestja współpracy duszpasterza z kierownictwem szpitala. Właściwie mówiąc, nie jest to w ścisłem znaczeniu współpraca, jeno stałe utrzymywanie, dla dobra chorych, kontaktu z dyрекcją, której podlega cały

personel szpitalny. Od dyrekcji bowiem, jako czynnika decydującego, zależy w wielu sprawach, związanych z czynnościami i potrzebami duszpasterza, wyrażenie zgody. Trzeba dodać, że zadanie duszpasterza będzie niewątpliwie łatwiejsze, gdy nie tylko on, lecz cały personel szpitalny, przekona się, że dyrekcja znajduje pełne zrozumienie dla jego pracy duszpasterskiej wśród chorych.

Tak się w ogólnym zarysie przedstawia rola duszpasterza w szpitalu.

Ponieważ inicjatywa duszpasterstwa szpitalnego wyszła z łona komisji M. T. S., miejmy przeto nadzieję, że, dzięki jego poparciu, sprawa, obchodząca ogół katolicki, doczeka się niedługo realizacji.

Ks. Stanisław Wesolowski.

CENSURA PROPTER ABORTUM (Causa conscientiae).

Znany nam już, sympatyczny nadzwyczaj dziekan z Koziarógów zaprosił księży sąsiadów do pomocy w słuchaniu spowiedzi wielkanocnej. Przybył tu więc i X. Konstanty z Sikorówki, spowiednik niesłychanie wytrwały, który potrafił kamieniem siedzieć w konfesyjale 5—7 godzin bez przerw. Trzymał on się ściśle zasady, którą też lubiał powtarzać: „Jak robić, to robić — jak jeść, to jeść!” A robotę miał tu nielada, nie taką, jak u siebie! Bo też Sikorówka — to dziura, Koziarogi — to przecież niby miasto, gdzie o zgorszenie i obrazę Bożą łatwiej. Ze złodziejami sobie poradził, gdyż ich ma i u siebie dosyć; rozpustnikom też perswadować potrafi, by przecięz pamiętali, że są ludźmi; lecz gorzej rzecz się ma ze spędzaniem płodu, za które popada się w klątwę, zastrzeżoną Ordynariuszowi. X. Konstanty osobiwej delegacji nie posiada, a jednak bardzoby mu się dziś przydała i to w kilku wypadkach.

1-o Przystępuje doń z wielką skrucą Magdalena i wyznaje bez ogródek: Straciłam dziecko. — Dobrowolnie? — Dobrowolnie. Dzieci mam dużo, a bieda wielka. Djabeł mnie skusił. Pierwszy raz to zrobiłam, ale i ostatni. — Ej, na miłość Bożą, to straszny grzech, wielka zbrodnia! Nie mam nawet władzy z tego rozgrzeszyć. Idź do biskupa albo dziekana (ten miał delegację od biskupa), albo do O. Kapucyna, do tego z brodą, tam pod chórem. — Proszę ojca duchownego... — Nic, nic, nie mam władzy!

2-o Lecz i Kunegunda od niej nie lepsza! Straciłam dziecko. — Nie boisz się ty Boga? — Boję się Boga i wiem, że to grzech straszny, lecz cóż miałam uczynić? Mąż, widząc, że w odmiennym stanie, gniewał się i przeklinał całymi dniami, zagroził, że jeżeli tego gdzie nie podzieję, to mnie z domu wyrzuci, zabije mnie. „Już tych, powiada, wyżywić i okryć niema czem, a tobie

się jeszcze więcej zachciało!. Albo to strać, jak inne kobiety czynią, albo mi się nie pokazuj na oczy“. Serce mi się kraje. Już w ten sposób dwoje dzieci musiałam wyprowadzić na tamten świat. — Więcej trzeba słuchać Boga niż ludzi! Grzech straszny. Ja władzy nie mam. Idź do dziekana, albo do O. Kapucyna.

3-o Agata, zakrawająca na histeryczkę, podobnej zbrodni winna. — Biedne dziecko, westchnął X. Konstany, rodzona matka pozbawiła je światłości Boskiej! I ty się do takich zbrodni posuwasz! — Ojcie duchowny, proszę Cię nie krzyczeć, bo zemdleję. Jużem się dość napłakała. — Sąsiadki mnie buntowały: Czemu jesteś taka głupia, poco tyle kłopotów z dziećmi?... Posłuchałam; zażyłam lekarstwo, lecz z tego rozchorowałam się ciężko; zdawało się, że ze mną koniec. I bardzo mi się żal zrobiło. Chciałam coś radzić, żeby poprzednie lekarstwo nie skutkowało. Płakałam cały dzień, lecz, niestety, poronienie nastąpiło. Ja tego już więcej nie uczynię. — Dawniej miałaś już podobne grzechy? — Dwa razy. Raz za panieństwa, a drugi raz po trzecim dziecku. — Nie lękasz się stanąć na sądzie Bożym z tylu morderstwami? Słuchaj, nie mam ja władzy rozgrzeszenia z takich zbrodni. — Bardzo proszę. — Nie mam władzy. Idź do dziekana, albo do tego tam... z brodą.

4-o Zofja, kobieta z wyższych sfer, do spowiedzi nie była lat kilka. Ma dwoje dzieci dorosłych, a na drugi świat wyprowadziła przed czasem sześcioro! X. Konstany omal jej w oczy nie pluł. Boć to doprawdy nie matka, nie kobieta. To gorsze od dzikiej bestji. Ona zdaje się niby skruszona. Uznaje swe winy, przyrzeka Bogu wynagrodzić zniewagi, już się tego więcej nie dopuści (nie ma zresztą obawy, gdyż lat pięćdziesiątka). — Na tego rodzaju grzech nie mam władzy! Do biskupa, albo do dziekana, albo do O. Kapucyna. — O. Kapucyn pojechał, dziekan mnie zna, a do biskupa jakże się udam? — Rozgrzeszenia dać nie mogę, nie mam władzy! — Proszę Ojca duchownego o rozgrzeszenie. Cóż ja teraz pocznę? Zresztą tutaj są moje przyjaciółki. Przyszłyśmy razem, jutro mamy razem iść do Komunii św. Cóż im powiem? Domyśla się, że nie otrzymała rozgrzeszenia... — Ratunku niema! Nie trzeba było grzeszyć. — Niech mnie przynajmniej Ojciec duchowny pobłogosławi. — Dobrze. — Pobłogosławił, stuknął i wyszedł. Miał dość na dzisiaj. — Wyszedłszy z kościoła, wyprostował się, odetchnął głęboko, a idąc ku plebanji, powiedział sobie w duchu: No, dziś zarobiłem na kolację. Lepiej u mnie w Sikorówce tydzień mlócić, niż pół dnia w Koziorogach spowiadać!

Cóż powiemy o X. Konstantym? Dobrze postąpił we wspomnianych czterech wypadkach?

Niestety, zbłądził ciężko.

Ilekoć wyznaje ktoś na spowiedzi grzech, który prawo karze ipso facto cenzurą kościelną, spowiednik powinien *wybadać dokładnie, czy naprawdę w danym wypadku penitent w cenzurę podpadł; czy mianowicie w jego czynie sprawdzają się wszystkie wa-*

runki przestępstwa, prawem określone, i czy nie zachodzą tu jakie okoliczności, wymawiające od kary.

Otóż wiadomo, że „*censura punitur tantummodo delictum externum, grave, consummatum, cum contumacia coniunctum*“ (Can. 2242 § 1). *Externum*, przestępstwo zewnętrzne, to znaczy takie, któreby zmysłami dostrzec można; *grave*, czyli *stanowiące* grzech śmiertelny, albowiem wszystko, co wymawia od winy ciężkiej, wymawia również od wszelkiej kary tak *latae* jak i *ferendae sententiae* (can. 2218 § 2); *consummatum*, spełnione całkowicie, t. zn. dokończony ściśle według właściwego znaczenia słów prawa (can. 2228); *cum contumacia coniunctum*, połączone z uporem. *Upór* zaś, czyli *contemptus censurae*, przy karach *latae sententiae* jest wtedy, kiedy ktoś przekracza prawo lub nakaz, obłożony z góry cenzurą, i to albo z wyraźną świadomością cenzury, albo też z niezajomością zawinioną, (*ignorantia culpabilis*), która w prawie uchodzi w pewnych razach za równoznaczną ze znajomością. *Contumacia ustaje*, gdy winny *za swe przestępstwo szczerze żałuje, a zarazem szkodę i zgorzenie niem wywołane naprawił lub naprawić obiecał* (can. 2242).

Choćby jednak przekroczenie prawa karnego miało wszystkie cechy przestępstwa, mogą zachodzić pewne przyczyny zmniejszające odpowiedzialność działającego, które z woli prawa wyjmują od zaciągnięcia cenzury, jak np. *ignorantia, impotentia, metus gravis, impetus passionis...* jednakże w pewnej tylko mierze w granicach nakreślonych kanonem 2229.

W świetle tych uwag przyjrzyjmy się dokładnie kazusom X. Konstantego.

1-o Magdalena wyznaje: „Pierwszy to raz zrobiłam, ale i ostatni“. Jeżeli pierwszy raz, czy wiedziała, że za spędzanie płodu Kościół karze kłatwą? Najprawdopodobniej jeszcze o tem nie słyszała. Czy jej niewiedomość można uważać za *ignorantia culpabilis* i to nawet *crassa et supina*. — Bynajmniej. Otóż „*ignorantia legis vel etiam solis poenae... si non fuerit crassa vel supina, excusat a medicinalibus ...latae sententiae poenis*“ (can. 2229 §3, 1). Jest więc rzeczą prawie pewną, że penitentka *w kłatwę nie popadła*. — Upewniwszy się o tem, Konstanty mógł i powinien był ją rozgrzeszyć.

2-o U Kunegundy (a podobnie i u następnych dwóch penitentek) mogła też zachodzić *ignorantia*, ale oprócz tego opowiada ona historję, która się, niestety, lubi powtarzać! Mąż bez bojaźni Bożej w sercu i bez iskry miłosierdzia, wprost zmusza nieszczęśliwą żonę do zbrodniczego czynu. Czy Kunegunda nie uczyniła tego doprawdy *ex metu gravi*? Otóż *metus gravi*, choć nie wymawia od ciężkiego grzechu (chyba, że odbiera całkiem używanie rozumu), tłumaczy od kłatwy za sztuczne poronienie, albowiem ciężka bojaźń wtenczas tylko nie wyjmuje od kar *latae sententiae* „*si delictum vergat in contemptum fidei aut ecclesiasticae auctoritatis*

vel in publicum animarum damnum“ (can. 2229 § 3, 3). Jeżeli komu bojaźń w tym wypadku wydaje się może tylko wątpliwie ciężka, wątpliwa będzie i cenzura, wątpliwe jej zastrzeżenie, a w takim razie można dać absolicję, gdyż „in dubio sive juris sive factis reservatio non urget (can. 2245 § 4).

3-o Agata nie zaciągnęła klątwy, gdyż brakowało uporu (contumacia). Mógł u niej być upór w chwili zażycia lekarstwa, jednakże w censurę popada się dopiero, gdy przestępstwo jest spełnione (consummatum) — w naszym wypadku „effectu secuto“. Atoli, nim skutek nastąpił, *contumacia desit*, gdyż Agata szczerze swojego występkę żałowała i próbowała nawet unieszkodliwić działanie lekarstwa, chociaż się jej to nie udało. (Sic ex canone 2242 et communiori auctorum sententia). Positis ponendis, możnaby było i tu rozgrzeszyć.

4-o Zofja zapewne już nieraz słyszała o karach kościelnych za sztuczne poronienie, spowiadała się przeciw z tego kilka razy. Nie widać też u niej żadnych powodów wymawiających od cenzury. Byłaby to więc jedyna penitentka obarczona klątwą. Jakże więc z absolicją i rozgrzeszeniem?

Roztropny spowiednik, gdy napotkał penitenta związanego cenzurą kościelną zastrzeżoną, widząc jego szczerą wolę poprawy i zadośćuczynienia, nie odrąca go od siebie, lecz *zastanowi się, czy w danym wypadku nie przysługuje mu — z jakiegokolwiek tytułu prawnego — władza absolicji*.

Odróżnić tu trzeba casus ordinarios, casus urgentiores, periculum mortis. — W wypadkach zwyczajnych zwalniają od cenzury ci, którym ona jest zastrzeżona, — według brzmienia kanonu 2253. — W *niebezpieczeństwie śmierci* każdy ksiądz rozgrzeszyć może z wszelkich rezerwatów, zachować jednak należy przepisać kanonu 2252. — Na *wypadki nagłe* daje zwyczajnym spowiednikom bardzo wielką władzę kanon 2254. Warto słowa jego pamiętać i znać ich vim ac potestatem.

Can. 2254 § I. In casibus urgentioribus, si nempe censurae latae sententiae exteriori servati nequeant sine periculo gravis scandali vel infamiae, aut si durum sit poenitenti in statu gravis peccati permanere per tempus necessarium ut Superior competens provideat, tunc quilibet confessorius in foro sacramentali ab eisdem quoquo modo reservatis, absolvere potest, injuncto onere recurrendi sub poena reincidentiae intra mensem saltem per epistolam et per confessorium, si id fieri possit sine gravi incommodo, reticito nomine, ad S. Poenitentiarium vel ad Episcopum aliumve Superiorem praeditum facultate et standi eius mandatis.

§ 2. Nihil impedit quominus poenitens, etiam post acceptam, ut supra, absolutionem, facto quoque recurso ad Superiorem, alium adeat confessorium facultate praeditum ab eoque, repetita confessione saltem delicti cum censura, consequatur

absolutionem; qua obtenta, mandata ab eodem accipiat, quin teneatur postea stare aliis mandatis ex parte Superioris supervenientibus.

§ 3. Quod si in casu aliquo extraordinario hic recursus sit moraliter impossibilis, tunc ipsemet confessarius, excepto casu quo agatur de absolutione censurae de qua in can. 2367, potest absolutionem concedere sine onere de quo supra, injunctis tamen de jure injungendis et imposita congrua poenitentia et satisfactione pro censura, ita ut poenitens nisi intra congruum tempus a confessario praefiniendum poenitentiam egerit ac satisfactionem dederit, recadat in censuram.

Czy wobec tego słuszne jest twierdzenie X. Konstantego, że nie ma władzy? Czy doprawdy nie było ratunku dla zakłopotanej i bezradnej Zofiji? Zachodził tu przecież typowy *casus urgentior* — z powodu *periculum infamiae*; łatwo też sprawdzić się mógł drugi warunek, mianowicie, że „*durum sit poenitenti in statu gravi peccati permanere per tempus necessarium, ut Superior competens provideat*“.

Miał więc X. Konstanty władzę absolucji, a nie korzystając z niej, wyrządził krzywdę pokutującej grzesznicy, gdyż naraził ją na wielkie nieprzyjemności, wynikające z odmówienia absolucji. — Jeżeli zaś i *rekurs* bardzo trudno było uczynić, mógł postąpić według narmy § 3-go, lub pouczyć penitentkę o przepisie § 2-go. Lecz właśnie *pouczeniami* X. Konstanty nie lubił się zabawić, i to jest również znaczniejsze u niego niedomaganie. Cenzury kościelne zupełnie mijają się z celem, jeżeli penitentom nie *zwraca się wogóle na nie uwagi*.

Streszczając uwagi powyższe, powiemy krótko. X. Konstanty postąpił nienależycie. Powinien był 1-o zbadać dokładnie, czy wymienione osoby istotnie w klątwe popadły; 2-o upomnieć poważnie, lecz z życzliwością, o grozie i ohydzie zbrodni spędzania płodu i o karach kościelnych, jakie na siebie ściągną przez ponowienie tego występku; 3-o o ile widział należytą dyspozycję — dać rozgrzeszenie, gdyż w trzech wypadkach cenzury (uť videtur nie było, w 4-tym zaś zachodził *casus urgentior*).

O. St. Wójcik C. SS. R.

DO CZEGO DĄŻY RUCH PRZECIWKOHOŁOWY?

Wobec częstych objawów niezrozumienia dążeń ruchu przeciwalkoholowego w Polsce, należałoby nieustannie pisać o istocie i celu ruchu, którego centrala mieści się w Poznaniu.

Otóż celem tego ruchu nie była i nie jest bynajmniej przymusowa prohibicja, a raczej świadoma i dobrowolna trzeźwość narodu naszego. W szczególności zaś dąży ruch przeciwalkoholowy ku trojakiej reformie, zmierzającej do usunięcia przyczyn alkoholizmu nowoczesnego. Do głównych przyczyn zalicza się nasamprzód pobłażliwość opinji publicznej i fałszywe poglądy o rzeko-

mcj potrzebie i pożyteczności napojów alkoholowych. Chcąc je usunąć, bojownicy o trzeźwość narodu krzewią słowem i drukiem prawdę o alkoholu, opartą o wyniki nauki nowoczesnej, które przemawiają dziś nietylko przeciw upajaniu się, ale także przeciw umiarkowanemu używaniu napojów alkoholowych, ponieważ przez częste ich używanie popada wielu skądinąd zacnych rodaków w chroniczny alkoholizm, wyrządzający poważne spustoszenia szczególnie w dziedzinie życia duchowego i moralnego. Oprócz reformy poglądów nasz ruch przeciwalkoholowy zmierza do reformy pijackich zwyczajów towarzyskich, uważając słuszniej w tych nieszczęśliwych zwyczajach częstowania i przynagłania do picia napojów alkoholowych owo główne, chociaż naogół niedoceniane źródło, które dostarcza społeczeństwu coraz nowe zastępy niewolników nałogu. Przyznać trzeba, że gdyby ruch przeciwalkoholowy przy poparciu społeczeństwa oraz przy pomocy obecnego kryzysu zdołał raz na zawsze wyrugować z domów naszych te zgubne zwyczaje wzajemnego zachęcania do picia napojów odurzających, to wówczas kwestja alkoholizmu byłaby w znacznej części rozwiązana. — Trzecia reforma, do której zmierza ruch przeciwalkoholowy, to reforma lokali publicznych i to w tym kierunku, aby wykluczyć interes kapitału prywatnego w wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych, tudzież w zachęcaniu do picia, a nawet w świadomem dalszem rozpajaniu osób nietrzeźwych. Rzecz jasna, że liczne i nęcające lokale z wyszynkiem bywają, niestety, bardzo często pośrednią przyczyną wielu tragedj życiowych ludzi, skądinąd wartościowych i utalentowanych, że na zyskach z tego procederu ciąży dużo lez tysięcy żon, matek i dzieci, że tam należy szukać przyczyn licznych defraudacyj grosza publicznego, zdrad małżeńskich, nieszczęśliwych wypadków i zbrodni różnorodnych. Życzyćby należało, aby ruch przeciwalkoholowy znalazł jak najwięcej kupców rzutkich, lecz ideowych, którzyby otwierali gospody bezalkoholowe i potrafili skutecznie konkurować z lokalami z wyszynkiem, niemniej także, aby społeczeństwo świadomie i celowo popierało istniejące już bezalkoholowe cukiernie i kawiarnie.

Ruch przeciwalkoholowy zdaje sobie sprawę z tego, iż głębszą przyczyną alkoholizmu nowoczesnego jest żądza używania u jednych, u drugich zaś chęć odurzania się w celu „zalania robaka“. Na to właściwe podłoże alkoholizmu naszych czasów nie ma lepszego lekarstwa jak powrót do nauki Chrystusowej o konieczności walki z pożądliwościami swemi. Zaś ruch przeciwalkoholowy uważa za praktyczny i niezawodny środek w zwalczaniu alkoholizmu wyrzeczenie się osobiste napojów alkoholowych i stąd poleca właśnie, w myśl zasad Chrystusowych, abstynencję. Głos nauki, a także doświadczenie życiowe przemawiają na korzyść takiego zdecydowanego postawienia sprawy. Osobista abstynencja bywa najlepszą „klapą bezpieczeństwa“ wobec nieustannych zachęt i pokus do picia. Równocześnie zaś wyrabia ona charakter

konsekwentny, odważny, zdolny na ofiary osobiste w imię wyższych ideałów, gotowy nawet narazić się na kpiny i przykrości ze strony otoczenia, które zwłaszcza w początkach nie chce pogodzić się ze stanowczymi odmowami abstynenta na wszelkie zachęty do picia. Ruch abstynencki ma więc poważne dane ku temu, by wytworzyć nowy typ Polaków stanowczych i odważnych i stąd zasługuje na baczną uwagę młodzieży i jej kierowników.

Życzymy ruchowi przeciwalkoholowemu, aby pozyskał dla idei abstynenckiej jak najwięcej rodaków, zwłaszcza tych, którzy przykładem i wpływem swoim najskuteczniej mogliby podtrzymać w opinii publicznej przeświadczenie o doniosłości sprawy dla jednostki, rodziny i społeczeństwa całego.

Ś. P. KS. JAN MATULANIS.

Proboszcz w Kocierzewie.

We wtorek, dn. 10 kwietnia r. b., zmarł po dłuższej, ciężkiej chorobie proboszcz z Kocierzewa, ś. p. ks. Szambelan Jan Matulanis. Urodził się on 16 maja 1870 roku we wsi Szukźdele, pow. Kalwaryjskiego, na Suwalszczyźnie. Do gimnazjum uczęszczał w Marjampolu do r. 1887, a w rok później wstąpił do Seminarjum Duchownego w Warszawie, po którego skończeniu został księdzem w 1893 r. Pracował rzetelnie w duszpasterstwie jako wikary w Babicach, Żychlinie, w par. Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi, a od r. 1896 w par. Wszystkich Świętych w Warszawie. W r. 1899 objął probostwo w Orlowie. Ztąd w 1904 r. wyjechał na teren wojny rosyjsko-japońskiej na Dalekim Wschodzie w charakterze kapelana wojskowego. W czasie działań wojenych wielce się zasłużył, jako gorliwy duszpasterz, nie tylko dla żołnierzy, ale i dla katolików wogóle, zamieszkujących na Dalekim Wschodzie. Za pracę tę, w niewygodach wielkich przez lat dwa wykonywaną, po powrocie do kraju został odznaczony godnością honorowego Podkomorzego J. Świątobliwości i orderem św. Anny 3 kl. Wróćce też w 1906 r. otrzymał probostwo w Gąbinie, gdzie pobudował wspaniałą kościół i gdzie jako niestrudzony proboszcz do r. 1925 przebywał. Na skutek podziału diecezji prosił J. Eminencję o udzielenie mu stanowiska w Archidiecezji. Zgodnie z prośbą, Arcypasterz powierzył mu parafję Kocierzew, w której do śmierci przetrwał.

Ś. p. ks. Jan Matulanis nie ograniczał się do samej pracy duszpasterskiej i szkolnej. Wyszedłszy z ludu, wszedł jako kapłan między lud i wspierał go radą, pracując też chętnie w różnych organizacjach społecznych i stowarzyszeniach, które w parafji istniały. Jako kapłan zawsze był lubianym i cenionym. Był dobrym mówcą i kaznodzieją, dlatego umiał lud porywać i pozyskiwać Kościołowi. Od lat jednak kilku trawiła go choroba raka. Szukał wprawdzie ratunku w szpitalach i uzdrowiskach, ale polepszenie było tylko przejściowe, ostatecznie w dn. 10 kwietnia

w szpitalu w Łowiczu uległ chorobie. Zmarł śmiercią świątobliwą, debiż do zdania szafarstwa swego przed Bogiem przygotowany.

Pogrzeb ś. p. ks. Matulanisa odbył się dn. 13 kwietnia w Kocierzewie przy udziale kilkudziesięciu kapłanów z ks. prał. Stępowskim i dziekanem Walichnowskim na czele oraz licznej rzeszy parafjan. Przybyła też delegacja z Gąbina wraz z ks. kan. Turowskim, Dziekanem Gąbińskim. Mszę św. główną odprawił przyjaciel zmarłego ks. prałat W. Harasimowicz z Parzęczewa, a mowy żałobne wygłosili ks. E. Gorczyca z Luszyna oraz ks. Siekiera, z diecezji Łódzkiej, syn gospodarza z Kocierzewa, oraz ks. kan. Turowski, poświęcając zmarłemu w poważnych słowach ciepłe wspomnienie. Na cmentarzu żegnali ś. p. zmarłego świeccy przedstawiciele miejscowych i pozamiejscowych parafjan.

I znowu spoczął w zimnym grobie jeden z pracowników w winnicy Pańskiej, dobry sługa Boży, syn ludu. Niech mu P. Bóg wszystkie trudy jak najobficiej wynagrodzi. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Ks. A. F.

KRONIKA.

Czynności Jego Eminencji Arcypasterza. Dnia 19/III. o godz. 10 r. J. Em. odprawił Mszę św. w katedrze św. Jana.

Dnia 20/III o godz. 8½ r. J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy SS. Zmartwychwstaniek na Żoliborzu.

Dnia 25/III o g. 7 w. J. Em. był w Konserwatorium na koncercie religijnym, wykonanym przez chór akademicki kościoła św. Anny.

Dnia 29/III J. Em. odprawił w katedrze św. Jana nabożeństwo wielkoczwartkowe.

Dnia 2/IV o godz. 8½ r. J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy SS. Zmartwychwstaniek na Żoliborzu.

Dnia 10/IV o godz. 4 po poł. J. Em. był na posiedzeniu konstytucyjnym fundacji stypendjalnej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Dnia 14/IV o godz. 11 r. J. Em. przyjął u siebie przedstawicieli pielgrzymki akademickiej, udającej się do Częstochowy.

Dnia 18/IV o godz. 8½ r. J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy SS. Magdalenek przy ul. Żytniej.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Liga Obrony Powietrz. i Przeciwgaz. urządza w dniach od 10-go do 17-go maja b. r. włącznie „XI Tydzień L. O. P. P.“ propagandy i zbiórki pieniężnej. Zadaniem Ligi jest uświadomić społeczeństwo o po-

trzebie i doniosłości przygotowania obrony powietrznej kraju na wypadek wojny.

Kurja poleca usilnie tę akcję WW. Duchowieństwu, aby i samo wzięło udział w tej pracy i wiernych zachęciło do ofiarności na rzecz L. O. P. P.

Warszawskie Towarzystwo Pomocy Lekarskiej i Opieki nad psychicznie i nerwowo Chorymi przy szpitalu św. Jana Bożego, ul. Bonifraterska 12 — zwraca się z gorącym apelem do ludzi dobrej woli, do istniejących na danym terenie towarzystw społecznych i instytucyj dobroczynnych, aby tworzyli koła i kółka opieki nad umysłowo chorymi, celem obrony ich przed bezmyślnem krzywdzeniem, dostarczania najbiedniejszym schludnej odzieży, pożywienia, znośnego pomieszczenia i wyszukiwania odpowiedniego zajęcia.

W ten sposób przeprowadzona opieka pozaszpitalna zaoszczędzi kosztów umieszczania w zakładzie chorych, którzy nie wymagają zamknięcia i konieczności budowania coraz to nowych zakładów, tak trudnej w dobie obecnej.

O wszelkie informacje, należy się zgłaszać do dyrekcji Szpitala Jana Bożego w Warszawie.

BIBLIOGRAFJA.

BOJOWNICY KAPŁANI ZA SPRAWĘ KOŚCIOŁA I OJCZYZNY W LATACH 1861—1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych, opracował Paweł Kubicki, biskup-sufragan sandomierski. Część pierwsza. **Dawne Królestwo Polskie.** Tom I. Okólniki rządu rosyjskiego, krępujące wolność Kościoła. Diecezje: kielecka i kujawsko-kaliska. Tom II. Diecezje: lubelska z podlaską i plocka. Tom III. Diecezje: sandomierska, sejneńska, warszawska. Emigracje kleru po r. 1863. Zakony. Zestawienia i spisy. — Nakładem autora — Sandomierz 1933.

Mamy przed sobą trzy wielkie tomy cennego wydawnictwa J. E. Ks. Biskupa Kubickiego, zawierające materiały urzędowe, dotyczące kapłanów polskich w b. Królestwie Polskiem, którzy w większym lub mniejszym stopniu ucierpieli dla sprawy Kościoła i Ojczyzny w latach od 1861—1915 r. Dostojny Autor, którego dawniejsze prace były już w naszym piśmie omawiane, oparł nowe dzieło na źródłach, pisanych ręką nieprzyjaciela, i przechowanych w jego archiwach, często tajnych. Z poza archiwów, które stworzył rząd rosyjski, najwięcej przytacza danych z archiwów konsystorzy diecezjalnych lub zakonnych, niekiedy i prywatnych. Jest to istna kopalnia urzędowych wiadomości o księżach, i bez niej

w przyszłości żaden badacz dziejów ojczystych nie będzie się mógł obejść. Praca ta wykazuje, że kapłani polscy uczciwie spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny i razem z całym narodem otwierali drzwi, przez które ta matka, zstąpiwszy z krzyża niewoli, weszła na tron wolności, sobie przynależnej. W tomie I-ym została umieszczona korespondencja między rządem rosyjskim a władzami kościelnymi od 1861 r. do 1912 r. Korespondencja dotyczy ogólnych spraw Kościoła, seminarjów diecezjalnych, narodowych rocznic, sprawy unickiej, kasaty klasztorów, dozoru policyjnego, sądownictwa wojennego, skazańców w więzieniach, w drodze na Syberję i na Syberji. Po korespondencji ogólnej podaje Dostojny Autor materiały, dotyczące poszczególnych księży. W t. I-ym omówione są diecezje Kielecka i Kujawsko-Kaliska. W II-im tomie diecezje Lubelska i Podlaska oraz Płocka, wreszcie w t. III-im diecezje Sejneńska i Warszawska. W ostatnich rozdziałach podano materiały w sprawie emigracji kapłanów po r. 1863, oraz przeżycia zakonów i zgromadzeń bezpośrednio przed i po powstaniu styczniowym. Z każdej diecezji Szanowny Autor, omawiając diecezję, przytacza alfabetycznie w I-ej części tych księży, którzy ucierpieli „*dla sprawy Kościoła*“ (w Archidiecezji Warszawskiej 161 księży, pomiędzy nimi z żyjących ks.ks.: prał. Bielawski, E. Czajkowski, A. Ciepliński, Dziamarski, M. Godlewski, B. Jarzębski, M. Jaźwiński, Kominek, W. Siedlecki, C. Skomorowski, P. Wojtkiewicz, Włodz. Wyrzykowski), w 2-ej części „*dla sprawy Ojczyzny*“ (w Archidiecezji Warszawskiej 213, pomiędzy nimi z żyjących ks.ks.: Bryndza, Garwoliński, Jamiolkowski, J. Em. Nasz Arcypasterz, Kurzyna, Bron. Kulesza, S. Kuczyński, A. Kozarzewski, K. Merklejn. S. Popławski, L. Stępowski, W. Studzinski, M. Szkopowski, J. Tarnowski, S. Wesołowski i inni), w 3-ej części „*Kary nakładane przez rząd na duchowieństwo kat. z okazji nabożeństw galowych*“ (z Arch. Warszawskiej ukarano 36 księży), w 4-ej części „*Kary za przekroczenie przepisów paszportowych*“ (z Arch. Warsz. ukarano 23 księży). Na końcu III-go tomu zostały umieszczone liczne zestawienia w tablicach oraz umieszczono „*Spis alfabetyczny „Bojowników*“.

Mrówcza praca J. E. Ks. Biskupa Kubickiego zasługuje na baczna uwagę. Daje bowiem wiele gotowego materiału do dalszych opracowań i studjów, zwalnia z poszukiwań w archiwach już zbadanych i stanowi cenny nabytek dla historyka tych czasów, jak niemniej i dla polityka, który zechce oprzeć swoje zapatrywania na historycznej podstawie.

Poważne to dzieło, do którego zastosować można słowa poety, że „*cieple myśli napędza do głowy*“ ze wszech miar zasługuje na rozpowszechnienie.

Ks. Dr. A. Fajęcki.

KS. FRANCISZEK BACZKOWICZ C. M., dr. Teologii i Prawa Kanonicznego, prof. Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie: **Prawo Kanoniczne**. Podręcznik dla Duchowieństwa.

t. I XIII+589, t. II XV+728; wydanie drugie przejrzał i uzupełnił ks. Józef Baron C. M. — Kraków 1933. Nakładem Księży Misjonarzy, cena 32 zł.

Pierwsze wydanie tego bardzo cennego dzieła ukazało się w roku 1923-24, zostało przyjęte przychylnie przez krytykę i spotkało się z ogólnym uznaniem, czego probierzem było wyczerpanie nakładu — dość znacznego — już w pierwszym niemal roku.

Autor w swej wybitnej pracy naukowej — obok wiedzy prawniczej i znajomości życia — wykazał specjalny twórczy dar pod względem dyspozycji olbrzymiego materiału, ścisłości wykładu i siły argumentacji.

Choć praca ta miała być, zgodnie z zamierzeniami ks. Bączkowicza, tylko podręcznikiem, czyli sumarycznym przedstawieniem zasad i przepisów prawa kanonicznego, odznacza się jednak tak wysokim poziomem rzetelnego studjum naukowego, że śmiało można ją postawić narówni z najlepszymi zagranicznymi podręcznikami prawa kanonicznego. Wszystkich zalet nie sposób wyliczyć, w krótkiej recenzji bibliograficznej — przynajmniej jednak na niektóre zwrócimy uwagę.

Oto podział materiału, jasny i przejrzysty, nie odbiega zbyt od rozkładu kodeksu i sprawia, że podręcznik niniejszy nadaje się nie tylko do studjum, ale może też służyć jako poradnik w kwestiach kanonistycznych. Uwzględniono szeroko rozwój poszczególnych instytucyj prawnych; nie brak tam również polskiej literatury kanonistycznej, zbiorów polskich synodów prowincjonalnych, a nawet źródeł prawa obrządku ruskiego. W wykładzie pozytywnego prawa kanonicznego podnieść należy prostotę i ścisłość. Terminologia prawnicza jest bez zarzutu. Z uznaniem należy podkreślić, że podręcznik ma niezwykle obszerny wstęp, w którym autor wprowadza czytelnika w źródła prawa, w jego literaturę, omawia stosunek Kościoła do państwa i konkordaty Stolicy Apostolskiej z Polską, (w II-em wydaniu). W pierwszym tomie aż 100 stron poświęca się prawu zakonnemu, tak ważnemu dla poznania i wzmocnienia tej wielkiej siły duchowej Kościoła „walczącego“, jaka zawarta jest w abnegacji, objętej 3-ma ślubami. — Egzegeza kanonów znakomita — głęboka, uwzględniono postanowienia naszego ustawodawstwa cywilnego, o ile są w związku z przepisami kościelnymi. Indeksy dodane na końcu ułatwiają bardzo orientowanie się w bogatej treści dzieła. —

Wola Wszechmocnego odwołała czcigodnego profesora od trudu życia doczesnego w krainę wieczności. Praca ta stała się jego erudycji i uczoności pomnikiem. Wobec napływających wciąż zamówień oraz rosnących życzliwych głosów uznania, dla tego najobszerniejszego dotychczas podręcznika prawa kościelnego w polskim języku, należało przygotować nowe wydanie — i tego, bardzo odpowiedzialnego zadania, podjął się następca ks. Bączkowicza na katedrze prawa w Instytucie Teologicznym Księży Misjo-

narzy — ks. Józef Baron C. M., a wywiązał się z niego znakomicie — co rzadko — niestety zdarza się w pracach „pogrobowców“.

Poczyniwszy „szczęśliwe“ przesunięcia w układzie tomu pierwszego, a treść drugiego tomu znacznie rozszerzywszy — na co wskazuje sama objętość książki, powiększona o 165 stron — niczego z jasności, precyzji i gruntowności pierwszego wydania nie uronił — owszem — te zalety dzieła do wyższego jeszcze poziomu doprowadził. Przedewszystkiem zaś poprawił w wielu miejscach redakcję tekstu, starając się o większą czystość i piękność stylu — jakgdyby pomny na to zalecenie niezapomnianej i błogosławionej pamięci Piusa X — wydane dla kodyfikatorów — aby i szata zewnętrzna była godna „majestatu ustaw świętych“. —

Dzieło niewątpliwie będzie przyjęte i w drugim wydaniu z należnem uznaniem przedewszystkiem przez nasze Duchowieństwo — studjum prawa bowiem kapłanów szczególnie obowiązuje. Księga żywota głosi: „labia sacerdotis custodiant scientiam et legem requirant de ore eius“, — a Kanclerz Zamoyski Andrzej — polski Solon i Arystydes — jak go zwano — najwybitniejszy prawnik u schyłku osiemnastego stulecia, powiada: „Być składem najwyższej zwierzchności — wyrządzać Sady Samego Boga, mieć władzę w ręku, zniżać i podwyższać, ubożyć i wzbogacać, śmierć dawać i życie — najcięższym tylko z ludzi tę moc oddać należy, którzy znajomość prawa i Bożego i ludzkiego mając wyborną — wolni od uprzedzenia — niepokonani przez pasję — sprawiedliwość tylko kochają — nienawidzą występki, rozumnie i oświeceni litują się nad uciśnionymi, roztropnie i mężnie gromią uciskających. Kto nie posiada tych zalet niech się do tak wysokiej godności sędziego nie ciśnie powagi“. — Kapłan ten „homo Dei“ — iudex, dux et vindex plebis“, głęboko w duszę wziąć musi powyższe zalecenia i studjum prawa ciągle pogłębiać — do czego wielce pomocną mu będzie omawiana praca naukowa.

Cena książki jest niezbyt wysoka (32 zł.) jeżeli uwzględnimy rozmiary tomów, oraz piękną drukarską robotę i materiał.

X. Mar. Was.

NADEŚLANO DO REDAKCJI.

KS. ZYGMUNT CHOROMAŃSKI: W obronie chrześcijańskiego małżeństwa. Cykl artykułów, które ukazały się w „Kurjerze Warszawskim“ w latach 1929-34 w sprawie projektu ustawy małżeńskiej Komisji Kodyfikacyjnej — Warszawa 1934.

KS. ALOJZY WAROL T. J.: Osnovy kaznodziejskie na niedziele i święta. Część I. Od adwentu do Wielkanocy — Kraków 1934. Wydawnictwo Księży Jezuitów.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ

Redaktor i wydawca: **Ks. Dr. Bemigusz Dąbrowski**

Czeionkami Drukarni Archidiecezjalnej, Warszawa, Krak.-Przedmieście 71.